Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. **Kraków, piątek 12 września 1930** **Nr. 243**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Aresztowanie b. posłów opozycyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 9. (Sin) Nocy dzisiejszej między godziną trzecią a czwartą, w Warszawie i na terenie całego państwa dokonano szeregu aresztowań b. posłów stronnictw opozycyjnych. W Warszawie zostali aresztowani pp. Liebermann, Prager, Barlicki i Dubois (PPS), Bagiński, Putek (Wyzwolenie), Kiernik (Piast), Popiel (NPR), Aleksander Dębski (Klub Narodowy). Pozatem aresztowano na prowincji posłów: Witosa (Piast), Ciołkosza i Mastka (PPS), Paljewa, Leszczyńskiego, Celewicza i Kohuta (Ukraińcy) oraz Baćmagę b. posła z BB i Sawickiego z Stronnictwa Chłopskiego. Przeprowadzono rewizje w hotelu sejmowym w pokoju b. posłów Hausnera (PPS) i Chądzyńskiego (NPR). Wszystkich aresztowanych wywieziono autem za Warszawę, względnie z miejsc aresztowań do innych miast w Kongresówce.

Aresztowań dokonała policja tajna i mundurowa w obecności żandarmerji. Nakaz aresztowania był podpisany przez min. Składkowskiego. W hotelu sejmowym aresztowano b. posłów Bagińskiego, Putka i Barlickiego. Ten ostatni nie chciał wpuścić do swego pokoju dobijających się do drzwi i przypuszczając, że ma do czynienia z napadem, wzywał pomocy. Policja drzwi wyważyła i p. Barlickiego aresztowała. Czynny opór stawiał również p. Dębski, jego żona i służąca. Wobec tego wzięto Dębskiego przemocą i sporządzono dodatkowy protokół odnośnie do jego żony. B. posła Kiernika wywieziono mimo, iż twierdził, że jest chory i ma 38 stopni gorączki. P. Duboisowi i Pragerowi nakaz aresztowania pokazano tylko zdaleka, nie chcąc go im do rąk wręczyć. P. Liebermannowi kazano się ubrać w ciągu 10 minut, a gdy ten powiedział, co będzie gdy to potrwa 11 minut, padła odpowiedź: „No to pan już zobaczy".

Ze sfer zbliżonych do rządu oświadczają, że aresztowanie nastąpiło z artykułu 100 kodeksu karnego (rosyjskiego), który mówi o przygotowaniu zbrojnem przeciwko istniejącemu porządkowi państwa. Dalej mówi, że aresztowani b. posłowie występowali przeciwko Głowie Państwa, bądź to na manifestacjach Centrolewu 29 czerwca, względnie na innych wiecach. Zwracają uwagę, że obok aresztowanych przywódców Centrolewu znajduje się również oboźny Wielkiej Polski Dębski, dalej poseł Baćmaga, wydany swego czasu sądowi za defraudację, oszustwa oraz posłowie ze stronnictw ukraińskich. Władze odmawiają wszelkich informacyj odnośnie do aresztowanych. Podobno sprawa ta leży w rękach komisarza Gałczyńskiego, sędziego śledczego Chmielewskiego i prokuratora sądu okręgowego Michałowskiego.

Dowiadujemy się, że wszystkie aresztowania nastąpiły w drodze administracyjnej a prokuratorowi Michałowskiemu ma zostać przekazana ta sprawa dopiero jutro.

Wiadomość o aresztowaniach wywołała bardzo silne wrażenie w kołach opozycji sejmowej. Zastanawiano się nad nowo wytworzoną sytuacją. Podobno ma się odbyć posiedzenie CKW PPS oraz narady międzyfrakcyjne stronnictw Centrolewu. Ilustracją do aresztowań jest fakt, że do mieszkania b. posła Kwapińskiego w hotelu sejmowym telefonowała jakaś osoba, przestrzegając go przed aresztowaniem i radząc mu ucieczkę. P. Kwapiński z rady nie skorzystał, lecz mimo to nie został aresztowany.

Na wieść o aresztowaniach b. posłów, wśród których znajduje się 4 adwokatów, członków warszawskiej rady adwokackiej (pp. Liebermann, Kiernik, Prager i Dębski), zebrało się nadzwyczajne posiedzenie Rady adwokackiej, która uchwaliła zaprotestować przeciwko aresztowaniu przez władze czterech członków Rady adwokackiej. Protest ten i uchwałę postanowiono przedłożyć min. Carowi. Delegacja w osobach dziekana rady, mecenasa Nowodworskiego, wicedziekana Nagórskiego i sekretarza Szapińskiego udała się do min. Cara, przedkładając mu odpowiednie uchwały i protest.

Min. Car oświadczył, że aresztowanie odbyło się poza jego wiedzą i że nie mógł jeszcze interwenjować, gdyż dopiero zwrócił się o przekazanie mu przez władze administracyjne odnośnych materjałów, przyczem zaznaczył, że protest jest może jeszcze przedwczesny, albowiem władzom administracyjnym przysługuje prawo 48-godzinnego przetrzymywania ludzi w przedstępnem śledztwie.

W odpowiedzi dziekan Nowodworski oświadczył, że aresztowania odbyły się przeciwko zasadom procedury postępowania karnego.

Wieczorem na ulicach Warszawy grupki demonstrantów w różnych częściach miasta, szczególnie w centrum, demonstrowały przeciwko rządowi. Demonstrantów rozpraszały silnie wzmocnione oddziały policji.

* * *

Kraków, 11 września

(Th.) Wiadomość o masowem zaaresztowaniu byłych posłów, jaka gruchnęła wczoraj w godzinach przedpołudniowych, zrobiła niewątpliwie wstrząsające wrażenie. Wprawdzie między „plotkami", jakie szerzy się od pewnego czasu odnośnie do zamiarów i przygotowań rządu, była też wzmianka o możliwości sądowo-karnego zajęcia się sprawą czerwcowej demonstracji krakowskiej, ale nikt tej plotki poważnie nie traktował. Wiedziało się przecież, że rząd chce walczyć w społeczeństwie istotnie o „rząd dusz" i do tej walki przygotowuje się należycie. Rząd zaś, który występuje nie jako świadomy gwałciciel opinji publicznej, tylko jako tej opinji znany i uznany wykładnik, nie będzie osłabiał — tak sobie każdy mówił — swojej pozycji aktami, do których ucieka się tylko pozorna i formalna, a nie rzeczywista i ufundowana władza.

Ze wszystkich możliwych poczynań, o których plotkarze polityczni po kawiarniach i redakcjach sobie na ucho opowiadali, w możliwość karno-sądowego ścigania byłych posłów — właśnie tych, którzy należą niejako do pierwszego garnituru — najmniej wierzono.

A jednak to się stało. Stało się to ku zdumieniu i wstrząśnieniu niemal całego społeczeństwa. Zadowoleni są chyba tylko ci „Scharfmacherzy", którzy lubią upijać się najmocniejszym trunkiem. Kto jednak nie lubuje się w brawurowych skokach, a pragnie jak najszybszej i jak najpełniejszej konsolidacji wewnętrznej państwa, ten głęboko ubolewać nad tem będzie, że stała się rzecz, która nie powinna była się stać, bo wykopuje w społeczeństwie przepaść, jaką tylko z wielkim trudem i w długim czasie zasypać będzie można.

Czego ma się prawo żądać od rządu wogóle, a od silnego rządu stokroć więcej?

Oto przedewszystkiem, ażeby nie stracił ani na chwilkę swojej równowagi i nie wkroczył na pełną wybojów drogę nerwowości i gniewu. Złymi one są doradcami tam, gdzie tylko najwyższy rozum i najjaśniejsze serce mają dojść do głosu.

Rząd obecny nawet dla swojej egzystencji zupełnie takich drastycznych środków nie potrzebuje. Wszak nawet przeciwnicy uznają, że swoją kotwicę ma on w społeczeństwie. Spór idzie tylko o rozmiar faktycznego uznania, jakie w społeczeństwie posiada, a nie o sam fakt. A jeżeli ten rząd zdecydował się zaapelować do mas wyborców, to czynił to nietylko w nadziei, ale zapewne ze swego stanowiska w pewności, że społeczeństwo w swojej większości jemu, a nie jego przeciwnikom przyzna rację. Trzeba tedy przedłożyć szerokim masom cały materjał argumentów, myśli i sentymentów, trosk i widoków, które rząd skłaniają do takiego, a nie innego ustosunkowania się do sejmu. W ten sposób i drogą zwyczajną; nawet mocno skoncentrowaną agitacją, trzeba dążyć do pozyskania dla siebie wyborców. A potem jednak, kiedy się użyło tej broni, — ale tylko tej, a nie innej, a najmniej takiej, która wzięta jest z arsenału samej tylko fizycznej siły, należy już spokojnie czekać na rozstrzygnięcie i sąd ludu.

Zdaje się, że nikt nas nie posądzi o zbytnie sympatje dla tak zwanego Centrolewu. Nieraz już daliśmy na tem miejscu temu wyraz, że najzupełniej nie pragniemy powrotu do władzy endecji chadecji z Piastem na kożle. Nieraz też na tem miejscu cały ten dziwnego autoramentu zlepek polityczny wraz z jego wyłącznie negatywnym programem i metodami walki był przed-

miotem ostrej krytyki. Ale nawet najbardziej krytyczne, najzupełniej ujemne ustosunkowanie się do jakiejś grupy politycznej nie usprawiedliwia posługiwania się więzieniem dla ostatecznego złamania jej kręgosłupa i uniemożliwienia jej dalszej roboty.

Nie wiemy jeszcze, o jakie przewinienia rząd zamierza ścigać sądowo-karnie uwięzionych polityków. Jeżeli idzie o już popełnione przestępstwa, to jakoś nie miało się wrażenia, że Centrolew okazał się tak niezmiernie niebezpiecznym dla państwa. Raczej jego szumne deklamacje, po których żadne czyny, ani nawet żaden odruch nie nastąpiły, dużo odebrały z powagi, na jaką przecież taki duży odłam społeczeństwa powinien reflektować, jeśli chce uzyskać szeroki wpływ. O ile jednak idzie o przygotowania do jakiegoś przestępstwa, to chyba silny rząd — a nasz rząd chce przecież uchodzić za bardzo silny — ma dosyć władzy, aby w danej chwili przeszkodzić skutecznie wszelkim wybuchom, a niema potrzeby chwytać się czynów zapobiegawczych, które mogą tylko pokonać, ale nie przekonać.

Ażeby użyć jeszcze jednej gry słów, bardzo zrozumiałej, powiemy: głęboko ubolewamy, że rząd okazał więcej odwagi, a mniej rozwagi.

A jednak polityka nie jest domeną brawury, tylko spokojnej rozwagi.

Otwarcie XI. sesji Zgromadzenia Ligi Narodów

Delegat rumuński Titulescu wybrany przewodniczącym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 10. 9. (R) W środę przedpołudniem zostało otwarte XI zwyczajne Zgromadzenie plenarne Ligi Narodów przez prezydenta Rady Ligi *Zumetę* (Wenezuela). Na sali znajdują się znane już na terenie Ligi Narodów osobistości jak Briand, Zaleski, Benesz, Marinkowicz, Titulescu, Scialoja, Henderson, Schober i ogólnie szanowany i ceniony staruszek hr. Apponyi. Ogółem zgromadzonych jest 18 ministrów spraw zagran. i 5 premjerów, pomiędzy którymi znajduje się poraz pierwszy premjer Afryki Południowej Hertzog. Na trybunie prasowej zajęło miejsce kilkuset dziennikarzy z całego świata. Obok prezydenta Zumety zajął miejsce generalny sekretarz Ligi Narodów si. Eric Drummond. Krótko przed godz. 11-tą prezydent Zumeta otworzył posiedzenie i wygłosił mowę, w której podkreślił dotychczasowe zasługi i postępy Ligi Narodów. Mowca poświęcił następnie parę ciepłych słów zmarłemu niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych drowi Stresemannowi oraz pionierowi wielkiej Sprawy — Fritjofowi Nansenowi. Następnie Zumeta poruszył zlekka wynik konferencji londyńskiej i imieniem Ligi Narodów wyraził Briandowi gorące podziękowanie za podjęcie wielkiej inicjatywy w kierunku utrwalenia pokoju w Europie. Zgromadzenie przyjęło następnie porządek dzienny i przystąpiło do wyboru przewodniczącego.

W imiennem głosowaniu tajnem na 50 oddanych kartek 46 głosami wybrano prezydentem tegorocznego zgromadzenia plenarnego rumuńskiego posła w Londynie Titulescu. Nowy prezydent zajął miejsce prezydjalne i wygłosił mowę powitalną. Złożył on najpierw podziękowanie za zaszczyt jaki spotkał jego ojczyznę przez dokonany wybór. Przed Ligą Narodów stoją w roku bieżącym nadzwyczaj trudne zadania polityczne i gospodarcze. Światowy kryzys gospodarczy grozi zanikiem kultury europejskiej. Najwyższy czas, aby obecnie przystąpić do wytężonego czynu. Titulescu wyraził wreszcie nadzieję, że tegoroczne uchwały zgromadzenia Ligi Narodów zostaną uwieńczone realnym sukcesem.

Następnie zgromadzenie wybrało 6 komisyj, które już dziś popołudniu rozpoczęły prace. Kwestja paneuropejska została powierzona komisji politycznej, która dziś późnym wieczorem odbędzie posiedzenie plenarne. Ogólna dyskusja rozpocznie się we czwartek przedpołudniem wielką mową Brianda.

Dlaczego Grandi opuścił Genewę?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 10. 9. (R) Włoski delegat na obecnej sesji Rady Ligi Narodów Grandi całkiem niespodziewanie opuścił wczoraj Genewę i wyjechał do Rzymu. Wydarzenie to komentuje dzisiejsza prasa poranna bardzo żywo. Na ten temat krążą dwie wersje. „Petit Parisien" opierając się na jednej wersji sądzi, że Grandi znalazł się w Genewie w sytuacji bardzo niewyraźnej i dlatego wolał wyjechać. Mimo bowiem jego gwałtownej opozycji uchwała konferencji europejskiej przeszła jednogłośnie. Wyjazd Grandiego — pisze dziennik — nastąpił właśnie w chwili, kiedy obrady w sprawie Paneuropy weszły w stadjum decydujące. „Oeuvre" natomiast zajmuje stanowisko, że Grandi popadł u Mussoliniego w niełaskę. Mussolini miał mu nakazać zachowanie bierności, wskutek czego znalazł się w sytuacji tak ciężkiej, że musiał wyjechać. Inne dzienniki z małemi odchyleniami podzielają jedną lub drugą wersję.

Genewa 10. 9. (R) W sprawie nagłego wyjazdu Grandiego do Rzymu donoszą z kół delegacji włoskiej, że wyjazd jego był już zgóry uplanowany. Grandi miał bowiem wziąć udział tylko w Radzie Ligi. Przy ustalaniu delegacji włoskiej, jako zastępcę rządu włoskiego w zgromadzeniu Ligi Narodów wyznaczono Scialoję. Z kół miarodajnych donoszą, że Grandi wróci jeszcze do Genewy w ciągu obecnej sesji Ligi Narodów.

Hoover wprowadza nowe obostrzenia przepisów imigracyjnych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton. 10. 9. (R) Ze względu na wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych prezydent Hoover wydał nowe zarządzenia w sprawie imigracji. Ustalona kwota imigracyjna pozostanie wprawdzie bez zmiany, lecz konsulaty amerykańskie otrzymały polecenie wydawania wiz wjazdowych tylko tym, którzy mają w Ameryce krewnych lub dają rękojmię, że nie będą ciężarem społeczeństwa. Liczą się z tem, że wskutek tego zarządzenia odpadnie przynajmniej połowa ustalonej kwoty imigracyjnej.

Straszny wybuch kotła

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Nowy Jork 10. 9. (R) W ogrzewalni kolejowej w Filadelfji wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa. Podczas odprawiania wielkiego parowozu nastąpił z nieznanych dotychczas przyczyn straszny wybuch kotła, wskutek czego parowozownia uległa zniszczeniu. Sześciu robotników zostało zabitych a 10 ciężko rannych.

Przywódcy Ch. D. solidaryzują się z aresztowanymi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 9. Sn. Przywódcy Ch. D., ksiądz Gąsiorowski, pp. Chaciński i Bittner złożyli oświadczenie, że o ile ostatnie aresztowania stoją w związku z kongresem krakowskim, to oni jako uczestnicy tego kongresu pozostają solidarnie z aresztowanymi.

Policja warszawska pełni służbę w pełnem uzbrojeniu i hełmach stalowych.

Demonstracje w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów 10. 9. W związku z aresztowaniem posła Ciołkosza odbyło się w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych zgromadzenie ludowe zorganizowane przez PPS. w sali Domu Robotniczego. Do zebranych przemówił ojciec aresztowanego Kasper Ciołkosz oraz dr. Szumski. Po zebraniu uformował się pochód, przyczem demonstranci usiłowali się przedostać pod budynek starostwa, napotkali jednak na zdecydowany opór policji. Część demonstrantów przedostała się pomimo wszystko bocznemi ulicami pod starostwo. Obok starostwa doszło do starcia między tłumem a policją, przyczem policja oddała kilka salw w powietrze. Kilkanaście osób zostało poturbowanych. Policja dokonała nadto kilkanaście aresztowań. Po ulicach krążą gęste patrole policji. Ruch uliczny w śródmieściu zamknięty.

„Zeppelin" wylądował w Moskwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa 10. 9. (R) Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" przyleciał dziś do Moskwy i wylądował o godz. 12-ej w południe na lotnisku witany przez przedstawicieli rządu sowieckiego i wojskowości.

Moskwa 10. 9. (R) Po południu o godz. 18'40 „Zeppelin" wystartował do lotu powrotnego do Friedrichshafen.

Komunistyczny radca miejski wywieziony za miasto i obity

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Helsingfors 10. 9. (R) Jeden z komunistycznych radców miejskich w Abo został ubiegłej nocy wywieziony przez nieznanych sprawców poza miasto i dotkliwie pobity. Sprawcy za żądali od niego złożenia mandatu a po otrzymaniu słowa honoru, że żądanie to spełni, pozostawili go poza miastem i odjechali. W ten sam sposób postąpiono tej samej nocy z radnym komunistycznym w St. Michel.

Publiczne egzekucje w Buenos Aires

Buenos Aires 10. 9. (R) Po aresztowaniu Irigoyena i jego zwolenników i wywiezieniu ich na okręt wojenny „Belgrano" w całem mieście zapanował spokój i porządek. Dziś rano stracono publicznie 4 urzędników pocztowych, którzy z zasadzki strzelali do wojsk generała Uriburu, a nadto 15 osób cywilnych przyłapanych na pladrowaniu.

Dwie katastrofy lotnicze

Paryż 10. 9. (R) Koło Metzu podczas mgły obniżył się samolot wojskowy tak nisko, że zawadził o górę i rozbił się. Pilot poniósł śmierć — obserwator odniósł ciężkie rany.

Nowy Jork. 10. 9. (R) Jak z Meridy (półwysep Jukatan) donoszą, podczas lotu próbnego spadł tam wczoraj wielki hydroplan meksykański i strzaskał się a następnie spłonął doszczętnie. Załoga, składająca się z sześciu osób poniosła śmierć.

6 osób ginie w płomieniach

Rzym. 10. 9. (R) Podczas pożaru stodoły koło Neapolu zginęła w płomieniach cała rodzina chłopska składająca się z 6 osób. Rodzina spała bowiem w stodole na sianie gdzie została zaskoczona pożarem i poniosła śmierć.

ZWI HELLER (Lwów)

Kongresy mniejszości narodowych

(Dokończenie)

Postulaty międzynarodowego naukowego instytutu narodowego i naukowej komisji mniejszościowej Ligi Narodów zbliżają się ku realizacji i mają służyć potrzebie naukowego badania i ugruntowania spraw narodowościowych. Bardzo istotnym rezultatem jest też stworzona na zeszłorocznym kongresie konfederacja prasy mniejszościowej, która ma służyć systematycznej akcji propagowania interesów i problemów mniejszościowych.

W dużym stopniu udało się kongresom przekonać opinję publiczną, że bezwzględnym warunkiem pokoju światowego, zbliżenia i zrzeszenia narodów i państw we formie światowego paktu Kellogga lub paneuropejskiego projektu Brianda jest wewnętrzna pacyfikacja państw przez zaspokojenie potrzeb i praw mniejszości narodowych.

Wyrazem i skutecznym środkiem powyższej kategorji sukcesów jest fakt wzajemnego zbliżania się narodowości i wspólnego interesu, na udzielaniu coraz większych praw mniejszościom w poszczególnych państwach. Dlatego też mniejszość jedna chcąc mieć polityczną i moralną możliwość skuteczniejszej walki o prawa w swojem państwie interwenjuje na rzecz innej mniejszości w drugiem państwie, gdzie jej naród stanowi większość. A takich wypadków mieliśmy kilka. I tak np. należy podobnemu wpływowi zawdzięczyć prawa kulturalne, jakie otrzymała mniejszość słoweńska w Karyntji, pod tym samym wpływem rząd pruski choć należy do państw niezobowiązanych traktatami mniejszościowymi dobrowolnie wydał tzw. ustawę szkolną na rzecz swoich mniejszości szczególnie polskiej, wiedząc, że tylko w ten sposób otwiera widoki dla licznych mniejszości niemieckich w innych państwach. Zdajemy sobie sprawę chyba, że rozwój tych pojęć i uczuć prowadzić musi w konsekwencji do złagodzenia antagonizmów sąsiadujących państw, które częstokroć są wywoływane lub przynajmniej podsycane żalami uciskanych lub ignorowanych mniejszości. Kongresy narodowościowe dążą przeto i dążyć muszą zawsze do tego, by wytworzyć solidarność mniejszości nie będących na pasku ich „wiekszościowych braci państwowych, lecz przeciwnie zmuszających swych szczęśliwych braci do sprawiedliwości i pokoju. Nie wiem w jakim stopniu uzasadnione są zarzuty, że mniejszości niemieckie starają się w Genewie działać w myśl rozkazów Berlina, albo, że secesja mniejszości polskich jest raczej spowodowana względami wyższej dyplomacji. Wiemy tylko że kongres mniejszości takie tendencje bezwzględnie by odrzucił, bo sprzeczają się one bezwzględnie interesom mniejszości i ich organizacji światowej.

Kongres załatwił też po wielu rozważaniach i wątpliwościach sprawy organizacji i statutu tego zrzeszenia międzynarodowego. Szło bowiem o to, by ustalić warunki przyjęcia nowych mniejszości wzgl. ustalenie naukowe i socjologiczne charakteru narodowościowego jakiejś odrębnej grupy etnicznej. Aby zrozumieć, jak ciężką i skomplikowaną jest ta sprawa, należy przypomnieć, że secesja mniejszości polskiej jak i grupy duńskiej i serbo-łużyckiej z Niemiec nastąpiła bezpośrednio z powodu nieprzyjęcia grupy fryzyjskiej (Wendów niem.) Wedle statutu mogą być przyjęte prócz narodowości licznych i notorycznych, te małe i nowe, których przynajmniej połowa ludności wyrazi swą wolę w kierunku odrębności narodowej i przystąpienia do kongresu.

Myśl narodowa ma już jednak i swoje trjumfy. O Karyntji i Prusiech już mówiliśmy. Łotwa i Estonja wprowadziły w życie szeroką autonomję dla swych mniejszości, przekraczającą w znacznym stopniu zobowiązania dekretowe. Ciekawy jest rozwój stosunków w dziedzinie praw i kultury mniejszościowej w Belgji i w Anglji. W Czechosłowacji widzimy od kilku lat nawet kondominjum polityczne różnych narodowości, co Niemcy czescy na zeszłorocznym kongresie genewskim sami z wielkiem uznaniem podkreślili.

Najważniejszym rezultatem tych kongresów jest fakt coraz większego zainteresowania się problemami narodowościowymi przez organizacje i czynniki międzynarodowe.

Zjazdy Unji międzyparlamentarnej — Kongresy Związków przyjaciół Ligi Narodów, konferencje Międzynarodówki Socjalistycznej itp. zmuszone są dziś zawsze poświęcać dużo czasu i uwagi problemom narodowościowym i zajmować się postulatami i uchwałami kongresów genewskich.

Pod wpływem tej opinji publicznej — tego „sumienia“ europejskiego i Liga Narodów nie mogła dłużej ignorować tych spraw, których dla ich delikatności dotąd starannie unikały.

Narady Ligi w 1928 r. w Genewie, przykry incydent pięściowy w Lugano (Stresemann — Zaleski), wybór komisji trzech dla sprawy mniejszościowej i uchwały Rady Ligi Narodów w Madrycie są ważnym przełomem w taktyce Ligi wobec problemów i interesów mniejszości narodowych powierzonych jej pieczy na podstawie traktatów międzynarodowych. Jestem przekonany, że zainteresowane państwa i narody zrozumieją, że z powodu całego szeregu przyczyn dalsze ignorowanie sprawy narodowościowej staje się coraz bardziej niemożliwe i że procedura międzynarodowej kontroli obrony praw i interesów mniejszości narod. będzie musiała być coraz bardziej doskonała i realna. Państwa dojdą także do przekonania, że komisja mniejszościowa i międzynarodowe regulowanie spraw mniejszościowych nie narażają więcej suwerenności państw od Międz. Biura Pracy i międzyn. konwencji społecznych.

Liga Narodów już zrobiła pierwszy krok ku zmianie swej procedury, a obecny kongres w Genewie poraz pierwszy włączył do swego programu obrad sprawozdanie z faktycznego położenia mniejszości w poszczególnych państwach.

Zaczyna się nowy okres dla sprawy narodowościowej. Jako obywatele państwa polskiego życzylibyśmy sobie, by na terenie Ligi Narodów Polska ujęła inicjatywę w sprawie tak ważnej dla dobra narodów i pokoju światowego.

—

Odezwa centrolewu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 9. Sin. Centrolew, który zjednoczył się pod nazwą „Związek obrony praw ludu i wolności“ wydał dziś odezwę przedwyborczą. Daje ona na wstępie obraz obecnego położenia Polski oświadczając, że cztery i pół roczne rządy Piłsudskiego na żadnym polu nie potrafiły niczego zdziałać, a świadomość o dobro i troska o przyszłość zjednoczyły blok wyborczy podpisanych stronnictw, mimo, iż nie wyrzekły się one swoich własnych programów i dążeń. Obecnie idą razem w walce o wolność i demokrację przeciwko dyktaturze pomajowego systemu rządzenia. Następuje ostra krytyka rządów pomajowych i wreszcie Centrolew daje swój program wyborczy na czele którego idą przedewszystkiem zagadnienia gospodarcze. Odezwa wzywa wszyskich ludzi pracy do walki przeciwko faszyzmowi i komunizmowi, o demokrację.

—o—

Konfiskata pism

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 9. Sin. Dziś zostały skonfiskowane trzy pisma popołudniowe: „A.B.C“, „Wieczór Warszawski“ i „Kurjer Warszawski“ za opis aresztowań b posłów, zaś „Kurjer Warszawski“ ponadto za podanie tekstu uchwały rady adwokackiej.

—o—

Sejm śląski znowu czynny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice 10. 9. Dziś popołudniu rozpoczęło się posiedzenie sejmu śląskiego. Przewodniczył marszałek sejmu śląskiego p. Wolny. Na wstępie przedstawiciele klubów polskich, a mianowicie zespołu posłów Ch. D. i NPR., sanacji oraz socjalistów złożyli deklaracje, protestującą przeciwko wystąpieniom Treviranusa i stwierdzająca, że Śląsk wraz z całą Polską bronić będą zachodnich granic Rzplitej aż do ostatniej kropli krwi. Równocześnie uchwalono wniosek o wstawienie do budżetu śląskiego sumy 250.000 zł. na rozbudowę polskiej floty wojennej.

Przedstawiciel Niemców dr Pant złożył deklarację, wyrażającą zdziwienie, że społeczeństwo polskie demonstruje z powodu wystąpienia ministra niemieckiego, który przemawiał na zgromadzeniach wyborczych w charakterze nie ministra lecz członka partji.

W trakcie głosowania nad wnioskiem o przyznanie wspomnianej kwoty na rozbudowę polskiej floty wojennej Niemcy i socjaliści wstrzymali się od głosowania. Poseł komun., korzystając ze sposobności starał sięo dczytać deklarację komunistyczna, w czem przeszkodził mu marszałek Wolny. W dalszym ciągu załatwiono szereg spraw bieżacych bez większego znaczenia. Następne posiedznie odbędzie się 16 bm. o godz. 10-tej rano. Na posiedzeniu tem rozpocznie się dyskusja budżetowa.

—o—

Aresztowania komunistów w Warszawie

Warszawa 10. 9. Oficjalnie komunikują: Wczoraj wieczór wkroczyła policja do lokalu zw robotników przemysłu odzieżowego przy ulicy Elektoralnej gdzie odbywała się nielegalna konferencja międzyzwiązkowa związków skomunizowanych w sprawie przygotowania mas komunistycznych do demonstracji antypaństwowej.

W lokalu zastano 80 osób, znanych policji działaczy komunistycznych, którzy na widok policji rzucili się do okien i drzwi wyjściowych, lecz zostali przytrzymani. Podczas rewizji znaleziono szereg dokumentów o treści antypaństwowej. Na podstawie tego, wszystkich będących na konferencji zatrzymano i odwieziono do urzędu śledczego, do dyspozycji sędziego śledczego, gdzie toczy się dochodzenie. Lokal opieczętowano do dyspozycji władz sadowych.

—

DZIŚ W RADJO

Godz. 16-30

Match HITOMI-WALASIEWICZÓWNA

Na froncie wyborczym

Przygotowania sanacji

W „Polonji“ czytamy: „Przygotowania sanacji do wyborów trzymane są w tajemnicy i ujawnione zostaną dopiero po całkowitem wyjaśnieniu sytuacji wśród opozycji W kołach politycznych stwierdzają, że ostatnie dwa wywiady p. Piłsudskiego są fragmentem akcji, która ma na celu rozbicie opozycji.

Jak planowano, rezultatem ew. rozdźwięków miał być manifest p. Piłsudskiego do narodu, który miał zostać ogłoszony w prasie sanacyjnej i opublikowany w całym kraju. Treść gotowego już manifestu wskazuje na rzekome rozdźwięki wśród opozycji i apeluje do społeczeństwa o poparcie dla sanacji. Wobec tego, że w sprawie stosunków do sanacji niema rozdźwięku wśród stronnictw opozycyjnych, przeto manifest ukazać się ma w formie nieco zmienionej.“

W tej samej sprawie donosi „Rzeczpospolita“: „Jak się dowiadujemy — dalszym etapem akcji przedwyborczej obozu rządowego będzie specjalne „orędzie“ marszałka Piłsudskiego do społeczeństwa.

Orędzie to które ma sformułować pogląd marsz. Piłsudskiego na przyszły ustrój państwa i wyrazić cele, do których zdąża obóz rządowy, ukaże się w pismach i rozplakatowane będzie w miastach i wsiach całej Polski“.

Aguda zrywa z sanacją?

„Moment“ donosi o nastrojach panujących w sferach Agudy w sprawie przyszłych wyborów. Aguda nie ma podobno zamiaru popełniać błędu z roku 1928. Sfery Agudy są zupełnie rozczarowane do sanacji. Sanacja nietylko nie uwzględniła spraw gospodarczych, wysuwanych przez Agudę, lecz nawet w sprawach religijnych nie zadowolniła Agudy. Niemałe rozgoryczenie wywołał fakt, że rząd nie zareagował wcale na postulaty delegacji zjazdu rabinów w Warszawie, która zjawiła się u ministra oświaty. Z tej przyczyny Aguda zamierza zerwać stosunki z sanacją, a ewentualnych kandydatów ze sfer Agudy na liście sanacji nie uzna Aguda za swoich przedstawicieli. Większość Agudy opowiada się za wstąpieniem do ogólnonarodowego bloku żydowskiego.

Komunikat oficjalny o odbytem posiedzeniu Komitetu Centralnego Agudy w Warszawie potępia każdą próbę stworzenia bloku mniejszości narodowych, jako niebezpieczną dla interesów żydowskich i wzywa do stworzenia jednolitego frontu żydowskiego. Aguda wybrała już Komitet wyborczy złożony z ośmiu osób.

P. WIŚLICKI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO?

Po odbytej konferencji z prezesem BBWR, b. posłem Sławkiem, oświadczył b. pos. Wiślicki, że wycofuje się z życia politycznego i nie będzie więcej kandydował.

Podróże p. Hołówki

P. Hołówko, który z ramienia sanacji prowadzi akcję wyborczą na kresach, objeżdża w dalszym ciągu miasta kresowe i konferuje z rozmaitymi przedstawicielami ludności żydowskiej. P. Hołówko przeprowadza badania kwestji żydowskiej, a na stawiane pytanie lub wysuwane postulaty ma zawsze gotową odpowiedź, że kasy państwowe są puste, że rząd ma ręce związane itd. „Moment“ pisząc o podróżach p. Hołówki zaznacza, że postulaty żydowskie muszą być gruntownie i systematycznie omawiane, a nie rozpatrywane na wycieczkach i przypadkowych podróżach wyborczych.

W sprawie pensji marszałka Sejmu

„Kurjer Warszawski“ pisze na marginesie ostatniego wywiadu marsz. Piłsudskiego, w którym zapowiedziano że członkowie prezydium Sejmu nie będą otrzymywali diet w czasie między rozwiązaniem jednego a ukonstytuowaniem się następnego Sejmu

„Konstytucja jasno, ponad wszelką wątpliwość, stwierdza, że marszałek i wicemarszałkowie **urzędują w permanencji** między rozwiązaniem jednego sejmu a ukonstytutowaniem się drugiego.

Marszałek sejmu jest w Rzeczypospolitej polskiej pierwszą osobą po Prezydencie, a w razie usunięcia się Prezydenta lub jego śmierci wchodzi w jego prawa i obowiązki. Gdyby to nie zostało przez konstytucję przewidziane i postanowione, kraj mógłby w danym momencie znaleść się bez legalnej głowy państwa. W razie, gdyby w okresie trzymiesięcznym między jednym sejmem a drugim stanowisko Prezydenta zawakowało, nie miałby kto zwołać izb i zarządzić wyboru nowego Prezydenta — nie mówiąc już o takich funkcjach bieżących, jak podpisywanie nominacji, dekretów itp.

Póki nowy sejm nowego marszałka nie wybierze, p. Daszyński musi trwać na swem stanowisku, a póki nie ustają jego obowiązki, nie może uledz zawieszeniu i jego pensja. — Wypłacając ją pan minister skarbu postąpi zupełnie zgodnie z nakazami konstytucji, a żaden z jego kolegów w gabinecie nie ma prawa go z tych nakazów zwalniać, gdyż byłoby to wykroczeniem przeciw konstytucji“.

Konferencja w sprawie Paneuropy

Tajne posiedzenie. — Biała Księga. — Pojedyn ek między- Briandem a Hendersonem. — Zwycięstwo Anglji — Apel do Stanów Zjednoczonych

Kraków, 11 września

(K) Pierwsza konferencja nad paneuropejskim projektem Brianda zakończyła się niespodzianką. Przypuszczano, że dyskusja potrwa znacznie dłużej i liczono się nawet z tem, że trzeba będzie przedpołudnia zarezerwować dla tej dyskusji, a na popołudnia przenieść obrady plenum Ligi Narodów. Tymczasem okazało się, że dyskusja trwała tylko kilka godzin, a potem przyjęto rezolucję przekazującą cały kompleks spraw Lidze Narodów.

Konferencja rozpoczęła się w poniedziałek 8. bm. o godz. 4-tej popołudniu, posiedzenie było tajne, i straż pilnowała, by wpuszczano tylko przedstawicieli państw i ich sekretarzy. Urzędników Ligi i przedstawicieli prasy nie wpuszczono. Podczas obrad konferencji rozpowszechniała francuska delegacja Białą Księgę, zatytułowaną „Dokumenty w sprawie zorganizowania europejskiej unji federacyjnej“. Księga ma 142 stronice i zawiera memorjał rządu francuskiego i odpowiedzi 26 państw. Na ostatnich 20 stronicach księgi znajdujemy sprawozdanie o rezultacie ankiety. We wstępie tegoż sprawozdania podkreśla się, że wszystkie rządy świadome są ważności i znaczenia tak materjalnej jak i moralnej organizacji Europy. Rząd Francji zapewnia, że uwzględnił wysunięte przez niektóre rządy trudności, teraz zaś muszą rządy te wypowiedzieć, czy powody przemawiające za zespoleniem Europy nie są ważniejsze od trudności, które przeciwko planowi Brianda się wysuwa. Rząd Francji swój wybór uczynił: ma dalej zaufanie do tych motywów, które doprowadziły do wspólnej uchwały z dnia 9 września ub. r. ale nie chce już teraz zasadniczo wyciągać żadnych konsekwencyj z dyskusji, która dopiero się zaczęła.

Konferencję zagaił Briand i wygłosił godzinny referat, w którym podkreślił, że podtrzymuje w całej pełni swój plan, chociaż nie ma nic przeciwko temu, by plan ten poddać badaniu przez specjalnie w tym celu wyłoniony komitet Ligi Narodów. Zasadniczo stanął Briand na stanowisku, że obecna konferencja ma zadecydować o zorganizowaniu unji paneuropejskiej, a następnie tę uchwałę przekazać Lidze Narodów. To stanowisko Brianda wywołało stanowczy sprzeciw Anglji, tak, że konferencja przemieniła się właściwie w pojedynek między Briandem a Hendersonem. Zwycięzcą w tym pojedynku był Henderson, o czem świadczy przyjęta rezolucja, która opiewa: „Europejscy członkowie Ligi Narodów, którzy zebrali się dnia 8 września 1930 roku dla przeprowadzenia uchwały z 9-go września ub. r. przyjęli do wiadomości rezultaty ankiety w sprawie zorganizowania czegoś w rodzaju konstytucji związkowej i doszli do przekonania, że ścisła współpraca rządów europejskich we wszystkich dziedzinach międzynarodowej aktywności dla utrzymania pokoju światowego ma kapitalne znaczenie. Z drugiej jednak strony doszli zgodnie do przekonania, że realizacja tej współpracy może nastąpić tylko w zupełnej harmonji z Ligą Narodów i drogą uwzględnienia wszystkich zasad, które znalazły swój wyraz w pakcie Ligi Narodów i dlatego postanawiają postawić tę sprawę na porządku dziennym plenum Ligi Narodów“.

O godz. 7'15 posiedzenie zostało zamknięte. Teraz głos ma Liga Narodów.

W związku z dyskusją nad projektem Brianda w sprawie Paneuropy warto zanotować długi artykuł Sauerweina w „New York Times“. Nie ulega wątpliwości, że artykuł Sauerweina jest próbą Brianda pozyskania dla swego projektu opinji Stanów Zjednoczonych. Sauerwein pisze w swym artykule: Mogę zapewnić, że Briand obecnie uważa zbliżenie się ludów europejskich jako jedyny środek uniknięcia zbrojeń, co wcześniej lub później musiałoby doprowadzić do wojny. Perspektywy dla planu Brianda w ostatnich tygodniach zasadniczo się zmieniły. Do niedawna uważano zamiary Brianda za utopję, za marzenia starego człowieka, który chce wystąpić w roli proroka. Dziś mówi się o wzrastających trudnościach, na które ten szlachetny plan napotyka. Przypisuje się nawet Briandowi winę gwałtownego wybuchu nacjonalizmu w rozmaitych stronach Europy. Mówi się, że wezwanie Brianda do Paneuropy wyłoniło konflikty, które inaczej by nie powstały. Jest to właśnie dowodem, że teraz znacznie poważniej traktuje się plan Brianda.

W dalszym ciągu swego artykułu powołuje się Sauwerein na znane wydarzenia z ostatnich dwu lat i oświetla fiasko konferencji londyńskiej ze stanowiska Francji. Mussolini chciał zademonstrować swoją dyktaturę silnemi mowami, które wygłoszone zostały w momencie, kiedy Niemcy z powodu wzrastającego bezrobocia znalazły się w sytuacji wprost rozpaczliwej. W Niemczech bardzo popularna jest koncepcja, by odzyskać wszystko od Francji drogą przymierza na dwóch frontach tj. z Włochami i Rosją. Francja w ostatnich miesiącach dała dowód swej cierpliwości, nie dając się wytrącić z równowagi prowokacjami włoskich i niemieckich faszystów. Briand nie podziela tak głośnego w Ameryce zdania, że Europa nie może się pogodzić. Obecna sytuacja raczej przemawia za jego planem. Projekt Brianda jest bardzo skromny, albowiem Briand życzy sobie, by utworzono dwa albo trzy polityczne i gospodarcze komisje i wybrano na rok prezydenta przyszłej unji, który to prezydent z dodanym sobie sekretarjatem miałby przygotować drogę dla unji. Briand sam tej godności nie obejmie, gdyż nadaje się do tego jeden z krajów neutralnych. Austrja z powodu tendencyj połączeniowych z Niemcami, a Holandja ze względu na swe wielkie kolonie nie wchodzą też w rachubę. Najbardziej odpowiednią byłaby Danja. Ameryka musi uznać doniosłość całej sprawy i rzucić na szalę olbrzymie wpływy, by urzeczywistnić plan, który nie jest już utopją, lecz jest jedynym środkiem ratunku.

Komentarze amerykańskiej prasy są jednak dla Brianda niebardzo życzliwe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Bohater puszczy“.

WARSZAWA: „Pat i Patachon jako policjanci“

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Rio- Rita“.

WANDA: „Pochodnia“.

UCIECHA: „Żelazna maska“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

460.774 zaprotestowanych weksli w ciągu miesiąca

Jak wykazały ostatnie obliczenia, w ciągu lipca zaprotestowano w Polsce ogółem 460.774 weksle na ogólną sumę 108.531,000 zł przeciętna suma zaprotestowanego weksla wynosiła 235 zł.

Największa ilość zaprotestowanych weksli przypada na Warszawę; w stolicy oddano do protestu 94,130 weksli, na łączną sumę 25.711.000 zł, zatem przeciętna suma zaprotestowanego weksla wynosiła w Warszawie 273 zł.

Drugie miejsce pod względem ilości zaprotestowanych weksli zajmuje Łódź z liczbą 38,205 weksli na sumę 8,564,000 zł., trzecie miejsce Lwów — 11,546 weksli na sumę 3,176,000 zł., czwarte zaś miejsce Lublin — 10,385 weksli na ogólną sumę 2,683,000 zł.

Najmniejszą ilością zaprotestowanych weksli poszczycić się może Cieszyn, gdzie w ciągu miesiąca zaprotestowano 182 weksle na stosunkowo dużą jednak sumę 133,000 zł.

Ilość bezrobotnych w Polsce

Jak wynika z ostatniej statystyki, opracowanej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej na dzień 16 sierpnia br., na terenie całej Polski znajdowało się 184,388 bezrobotnych; z tej liczby 75,051 bezrobotnych uprawnionych jest do pobierania zasiłków z tytułu bezrobocia Największa ilość bezrobotnych przypada na wojew. łódzkie, gdzie 34,808 osób pozostaje bez pracy Województwo śląskie posiada 33 347 bezrobotnych, województwa poznańskie i pomorskie 17,812 bezrobotnych. województwa południowe 25,828, województwa wschodnie 5.431 bezrobotnych.

W Warszawie znajduje się 12,195 bezrobotnych, w Sosnowcu 13,982, w Białymstoku 2,012 bezrobotnych.

W porównaniu z poprzedniemi tygodniami bezrobocie zmniejsza się, na 1-go sierpnia bowiem obejmowało 194,279 osób.

Rozumie się, że jest tu mowa tylko o bezrobotnych, zarejestrowanych oficjalnie. Bezrobocia wśród mas żydowskich — statystyka ta nie obejmuje zupełnie.

Trudności handlu eksportowego

Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi około 2,800 tys osób, w Anglji zaś przekroczyła 2 miljony. Również w szeregu innych krajów europejskich szerzy się bezrobocie. Wspólną przyczyną tych faktów jest — według opinji fachowej prasy londyńskiej — brak rynków zbytu dla towarów eksportowych Kryzys handlu eksportowego wszystkich państw europejskich ma za przyczynę spadek siły nabywczej Rosji przy jednoczesnej sprzedaży za bezcen jej towarów oraz konkurencję Stanów Zjednoczonych oddzielonych od Europy wysoką barjerą celną. Uzdrowienie stosunków gospodarczych w Europie może się dokonać jedynie przez rozwiązanie tych dwóch problemów: chaosu rosyjskiego i konkurencji amerykańskiej.

Stabilizacja waluty jugosłowiańskiej

Stabilizacja waluty w Jugosławji ma być przeprowadzona w październiku, a najpóźniej w początku listopada, podług obecnej relacji dinara. W tym celu ma być zaciągnięta pożyczka zagraniczna w sumie trzech miljardów dinarów, z czego 1,8 miljarda tworzyłoby fundusz stabilizacyjny, reszta inwestowana byłaby w budowie 2 mniejszych linij kolejowych Rokowania o pożyczkę prowadzone są z grupą Rothschilda.

—o—

ROZPORZĄDZENIE O REGULOWANIU CEN — PRZEDŁUŻONE. Moc obowiązująca rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607) przedłużona została do dnia 31 sierpnia 1931 r.

PERSPEKTYWY RYNKU AMERYKAŃSKIEGO. Według fachowych szacowań zbiory zbóż tegorocznych z powodu suszy będą o 400 milj. buszli mniejsze, niż w r. ub, co poważnie przyczyni się do zlikwidowania nadmiernych zapasów, przechowywanych w magazynach Wytwórczość przemysłowa Stanów Zjedn w ciągu 6-ciu miesięcy br. obniżyła się natomiast o 25 proc w stosunku do r. ub. W związku z temi obliczeniami wielu przypuszcza, że już na jesieni br. objawy nadprodukcji znikną i w życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych zaznaczy się ożywienie.

Uchwały konferencji drzewnej

Dnia 9 bm. zakończyła swe obrady konferencja drzewna w Ministerstwie Rolnictwa Konferencja powzięła szereg rezolucyj w zakresie państwowej polityki drzewnej oraz w dziedzinie uregulowania stosunków w przemyśle drzewnym.

Rezolucje, będące wynikiem ujednostajnionych poglądów przedstawicieli przemysłu i handlu drzewnego, dotyczą spraw następujących: w sprawie regulowania podaży surowca wypowiedziano się **przeciwko wszelkiej ingerencji** Państwa w dziedzinie podaży poza wykonywaniem ochrony lasów Natomiast istnieją możliwości regulowania przez Państwo intensywności popytu, przedewszystkiem przez **nieograniczenie zamówień rządowych.** Stwierdzono konieczność prowadzenia akcji, zmierzającej do **podniesienia konsumcji drewna.** W dziedzinie polityki celnej stwierdzono przedewszystkiem istnienie niebezpieczeństwa przywozu drewna z zagranicy dla celów konsumcji, wypowiedziano się natomiast na korzyść „tranzytu uszlachetniającego"; wobec niebezpieczeństwa przywozu Rząd winien poczynić przygotowania do wprowadzenia ceł przywozowych na drewno Pożądane jest **zlikwidowanie ceł wywozowych,** jako środka przejściowo zastosowanego, na drzewo okrągłe, na osikę, bez zastrzeżeń, co do innych gatunków, to należy likwidację przeprowadzić łącznie z uzyskaniem różnych ułatwień przy wywozie półfabrykatów drzewnych z Polski przy zawieraniu traktatów handlowych. W sprawie ceł na olszynę wyłoniono komisję, która ma opracować i przedstawić wnioski w tej sprawie w ciągu 4-ch tygodni.

W dziedzinie taryf kolejowych uznano za konieczne **obniżenie taryf w stosunku do spadku cen drewna.** Ponadto rozpiętość między taryfami tranzytowemi a wewnętrznemi powinna być tem większa, im bardziej groźna jest konkurencja towaru tranzytowego dla produkcji krajowej Tranzyt przez porty może podlegać specjalnym taryfom ulgowym. Konstrukcja taryfy winna sprzyjać przeróbce drewna, zaś system taryf eksportowych współdziałać przy zrównaniu opłacalności przecierania rodzimego surowca.

W sprawach kredytowych konferencja przedewszystkiem wypowiedziała się za ogłoszeniem drogą rozporządzenia Prezydenta ustawy o zastawie rejestrowym na drzewo, za uruchomieniem kredytów warrantowych, za powołaniem do życia konsorcjum, utworzonego przez kilka najpoważniejszych banków. Konsorcjum powierzyłoby gestję wspólnie udzielonych kredytów drzewnych jednemu z banków i mogłoby w stosunku do kapitałów zagranicznych pełnić funkcje powiernicze. Akcje te należy powiązać z utworzeniem i funkcjonowaniem „Open price association". **W sprawach podatkowych** konferencja uważa za konieczne, zniesienie podatku obrotowego przy eksporcie, zastosowanie 1 proc. stawki przy transakcjach sprzedaży drzewa kopalnianego wprost kopalniom, wprowadzenie jawności postępowania wymiarowego przy podatku przemysłowym, utworzenia specjalnych sądów skarbowych. zamiast komisyj odwoławczych. dalej zaniechanie ściągania dalszych rat podatku majątkowego, reformę podatków gruntowych przez zniesienie degresji i progresji itd

Konferencja wypowiedziała się jeszcze za koncepcją giełd drzewnych. Izby Przem - Handlowe konferencja wzywa do skodyfikowania zwyczajów handlowych.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Zawiadamiamy o zgonie nieodżałowanej pamięci naszego Prezesa Rady Nadzorczej i długoletniego syndyka bł. p.

Dra ZYGMUNTA EHRENPREISA

zmarłego dnia 9-go września 1930 roku.

Cześć Jego pamięci.

Dyrekcja Krakowskiej Fabryki
PORTLAND-CEMENTU Sp. Akc.
w Krakowie.

Jak oceniają kierownicze sfery żydowskie dyskusję palestyńską w Genewie?

„Hajnt“ donosi z Paryża: Rezultaty dnia palestyńskiego w Genewie wywarły w kierowniczych sferach żydowskich dodatnie wrażenie. Ocenia się ten rezultat jako pomyślny dla dążeń żydowskich w kierunku odbudowy Narodowej Siedziby Żydowskiej w Palestynie. Oświadczenie ministra Hendersona uważa się za początek nowego kontaktu i współpracy między rządem angielskim Agencją Żydowską na rzecz odbudowy Palestyny.

Szczególnie dodatnie wrażenie wywarło przemówienie ministra jugosłowiańskiego Marinkowicza, który mówił o wielkich zasługach Żydów dla odbudowy Palestyny i o historycznem zobowiązaniu, jakie rząd mandatowy wziął na siebie wobec narodu żydowskiego w kierunku odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

Nie ulega wątpliwości, że oświadczenie Hendersona poprzedziły ważne posunięcia przewidujące nowy program pracy palestyńskiej. Na tem tle prawdopodobnie doszło do zlikwidowania konfliktu między rządem brytyjskim a Komisją Mandatową.

Prasa angielska pisze z zadowoleniem o pomyślnym wyniku dyskusji palestyńskiej na Radzie Ligi Narodów. „Daily Mail“ pisze, że głównem zadaniem Anglji jest zabezpieczenie spokoju w Palestynie, doprowadzenie do porozumienia i uregulowania imigracji do Palestyny. W tym kierunku winna kroczyć polityka brytyjska.

—cOo—

„FELESTIN“ O UCHWAŁACH KOMITETU ADMINISTRACYJNEGO

Jerozolima. (ŻAT) Wydanie angielskie „Felestin“ zamieszcza artykuł, omawiający uchwałę Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej w sprawie utworzenia departamentu dla porozumienia żydowsko-arabskiego.

Organ egzekutywy arabskiej pisze m. in.: „Uchwała ta jest jedynie próbą oszukania Arabów i całego świata. Sjoniści uczyniliby lepiej, gdyby utworzyli departament dla mitygowania rewizjonistów i mizrachistów. Arabowie domagają się federacji arabskiej, jakże ustosunkowują się wobec tego żądania Żydzi?“

—•—

JUBILEUSZ PISARZA HEBRAJSKIEGO, RAWNICKIEGO. Znany pisarz hebrajski i wydawca, Jehoszuha H. Rawnicki obchodził w tych dniach 70-lecie swych urodzin

70-LECIE PROFESORA SZYMONA DUBNOWA. **24go września obchodzić będzie znakomity historyk** żydowski prof. Szymon Dubnow 70-lecie swych urodzin. W związku z tem powstał komitet złożony z uczonych żydowskich celem wydania specjalnego wydawnictwa jubileuszowego z rozprawami uczonych żydowskich i nieżydowskich o zasługach naukowych prof. Dubnowa. Księga jubileuszowa doręczona będzie na specjalnej uroczystości z udziałem przedstawicieli organizacyj społecznych oraz gminy żydowskiej w Berlinie

ZGON NAJSTARSZEGO ŻYDA NA ŁOTWIE. W Rydze zmarł w wieku lat 118 Rafał Friedmann, najstarszy Żyd na Łotwie.

Akcja na Keren Hajesod w Oświęcimiu

Z Oświęcimia piszą nam: Ubiegły tydzień wniósł pewne ożywienie w nasze zazwyczaj nieruchliwe miasto Przypisać je należy tow. Cwi Gelehrterowi, który jako delegat Keren Hajesodu przeprowadził u nas nową akcję na rzecz Funduszu Podwalin Przy wydatnej współpracy starszych wypróbowanych towarzyszy delegat wydobył maximum tego, co w naszej zacofanej miejscowości dało się osiągnąć. Pocieszającym objawem jest, że nietylko dotychczasowy stan posiadania dał się w zupełności utrzymać, lecz rozszerzono krąg płatników przez uzyskanie nowych deklarantów. Starsi towarzysze zaproszeni na pogadankę do mieszkania tow. Hansa Löwa oddali się do dyspozycji p. Gelehrtera, w pierwszym rzędzie referent K. H. Dr. Przeworski.

Delegat tow. Gelehrter czas swój dobrze pozatem zużytkował W sobotę, kiedy akcja spoczywała wygłosił przed licznie zgromadzoną młodzieżą obojga płci odczyt na temat „obecnego położenia w sjoniźmie“, zachęcając ją do dalszej wytężonej pracy.

Wreszcie na zebraniu zwołanem do magistratu z inicjatywy adw. Dra Reicha wygłosił szan. Gość referat na temat zadań Keren Hajesodu i Jewish Agency, poczem ukonstytuował się Komitet Keren Hajesodu przy Agencji Żydowskiej, w skład którego weszli Dr. Reich jako prezes, Dr. Przeworski, jako wiceprezes, jako członkowie Dr. Goldberg imieniem ogólnych sjonistów, Jeremiasz Fränkel imieniem frakcji Mizrachi, Józef Manheimer jako reprezentant Hitachdutu, dyr Adler, Dr Wechsler, Dr. Auster jako sekretarz, Juljusz Schmelz i Samuel Weinberger.

Radca Pindor w komisji Ligi Narodów

Do komisji specjalnej, delegowanej przez Radę Ligi Narodów na Daleki Wschód celem zbadania na miejscu zagadnień niedozwolonego handlu opjum i narkotykami — wchodzi jeden przedstawiciel Polski, a mianowicie radca ministerstwa spraw zagranicznych, p Pindor, były delegat Rzeczypospolitej w Charbinie.

Radca Pindor spędził na Dalekim Wschodzie wiele lat, włada językiem chińskim i uchodzi za jednego z najznakomitszych znawców wszystkich zagadnień Mandżurji i Chin.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

[illegible]) (Ciąg dalszy.).

Zdjął kapelusz, przesunął ręką po czole, starł kurz i pot, poczem machinalnie wyjrzał nazewnątrz. Lecz za wiele było ludzi, krzyku, słońca, wiatru, krótką uliczkę Mazagran zalał taki tłum, że Rolls- Royce nie mógł posuwać się naprzód; jakiś urwis, mijając auto, przylgnął twarzą do szyby, Golder zaszył się w kąt, podniósł kołnierz palta. Joyce... Gdzież była, z kim?...

— Powiem jej tym razem — rozmyślał gorzko - powiem jej.. Kiedy ci potrzeba pieniędzy wówczas tom twój ojczulek, Daddy, darling, ale żadnej oznaki przywiązania...

Sam sobie przerwał, wykonał ręką ruch zmęczenia Poco? A zresztą w jej wieku jest się jeszcze głupią i roztrzepaną Szybko stłumiony uśmieszek wygładził mu rysy. Ma dopiero ośmnaście lat.

Przebyli Biarritz,ominęli hotel pałacowy Przyglądał się obojętnie morzu, które mimo ładnej pogody było wzburzone, pełne ogromnych biało- zielonych bałwanów Ostre barwy męczyły mu wzrok; przyłożył dłoń do czoła i odwrócił się. Dopiero po upływie kwadransa, gdy byli na drodze do kortu golfowego pochylił się naprzód, spojrzał na ukazujący się dom. W przerwie między dwiema podróżami przyjeżdżał spędzić tu tydzień jak obcy, lecz z każdym rokiem przywiązywał się bardziej do tego domu

Starzeję się... Dawniej było mi wszystko jedno... hotel, wagon... Ale to męczy... Piękny dom...

Kupił ten plac w roku 1916 za miljon pięćset tysięcy, teraz wart był piętnaście. Dom zbudowany był z ciosanych kamieni, ciężkich i białych jak marmur. Gdy na niebie zarysowały się wspaniałe imponujące tarasy, ogrody, ogołocone jeszcze, gdy wiatr morski nie dawał krzewom szybko rosnąć, wyraz dumy i czułości przemknął po rysach Goldera. Szepnął w myśli: „Dobra lokata“. Krzyknął z niecierpliwością:

— Szybciej, szybciej, Alfredzie.

Od dołu widać było wyraźnie łuki krzewów różanych, tamaryszku, aleję cedrową, prowadzącą do morza.

— Palmy urosły...

Auto zatrzymało się przed gankiem, lecz tylko służba wyszła na spotkanie pana. Poznał małą pokojówkę Joyce; dziewczyna uśmiechała się do niego.

— Nikogo niema w domu? — zapytał.

— Nie, proszę pana. Jaśnie panienka wróci na śniadanie.

Nie pytał, dokąd poszła. Poco?

Zarządził szybko:

— Poczta...

Wziął paczkę listów i depesz i począł je czytać, wstępując po stopniach schodów. Na piętrze zawahał się chwilę między dwojgiem jednakowych drzwi. Niosący za nim walizkę, służący wskazał mu pokój.

—Jaśnie Pani poleciła ulokować tutaj Jaśnie Pana. Pokój Jaśnie Pana jest zajęty.

— Dobrze, przystał Golder obojętnie.

Wszedłszy do swego pokoju, usiadł na krześle z wyrazem twarzy zmęczonym i dalekim, jak ktoś, kto przybył właśnie do hotelu, do obcego miasta.

— Jaśnie Pan odpocznie?

Golder drgnął, wstał ciężko.

— Nie, nie warto.

Myślał: „Jeśli się położę, nie wstanę już“. Gdy się jednak wykąpał i ogolił, czuł się lepiej, tylko lekkie drżenie palców pozostawało uparcie; spojrzał na nie: były białe i obrzmiałe jak trupie ciało.

Zapytał z wysiłkiem:

— Dużo jest osób w domu?

— Pan Fiszel, Jego Wysokość i hrabia Hoyos

Golder w milczeniu zagryzł wargi.

— Jaką jeszcze Wysokość sobie wymyśliły? psia dj abli te kobiety. Ale Fiszel, pomyślał z rozdrażnieniem, poco Fiszel... psia... Hoyos...

Ale Hoyos był nieunikniony.

Powoli zeszedł na dół, skierował się ku tarasowi, w upalne godziny dnia obciągniętemu purpurowem płótnem Położył się na szezlongu i zamknął oczy, lecz promienie słoneczne przenikały płótno i napełniały taras dziwnem, czerwonem, migotliwem światłem. Golder poruszył się gorączkowo.

— Ta czerwień... napewno nowy idjotyczny pomysł Glorji... cóż mi to przypomina... coś okropnego?... A tak... Jak ona to powiedziała, ta stara czarownica? „Zmieszana z krwią piana napełniła mu usta“...

Zatrząsł się, westchnął, z trudem, wykręcił kilka razy głową na poduszkach z cienkiego płótna, zdobnych w misterne koronki, zmiętych i zmoczonych jego potem.

Później usnął nagle. (C. d. n.).

W Le Bourget i na Placu Zgody...

(Korespondencja własna)

Paryż, we wrześniu.

Na olbrzymiem lotnisku podparyskiem w Le Bourget ruch niezwykły i niewidziany o tej porze. Jest północ. Może nocne ćwiczenia 34-go pulku lotniczego? Ale dlaczego w takim razie tylu „cywilów“ wśród mundurów?

Zagadka wyjaśnia się wkrótce. Krajowy Instytut Meteorologiczny wydał wieczorem swój biuletyn, wskazujący na idealne warunki atmosferyczne nad Atlantykiem, na które już od kilku tygodni czekają nieporównany Diedonne Costes i jego wierny towarzysz Bellonte. Ich samolot „le fameux Point d' Interrogation“, jak się o nim zwykle mówi, czeka już od szeregu dni, strzeżony pilnie w jednym z hangarów w Le Bourget. Jest on zresztą prywatną własnością Costes'a. Ofiarował mu go znany fabrykant perfum i wydawca p. Coty, zakupiwszy go po rekordowym locie Costes'a i Bellonta z Paryża do Cziczikar w Mandżurji. Costes poleci więc do Nowego Jorku na swoim samolocie, na który dobrze sobie zasłużył, jak żaden inny lotnik.

Z cienia wychyla się oddział policji, przeznaczony dla utrzymania porządku, napływają pojedynczo i grupami przyjaciele lotników, przedstawiciele władz, reporterzy, fotografowie, operatorzy filmowi, a lotników jeszcze nie widać. Wreszcie na lotnisko wpada elegancka czarna limuzyna. Wysiada z niej Costes, jego żona, księżna gruzińska i znana gwiazda filmowa, oraz jeden z reporterów.

— Gdzie Bellonte?

Wszyscy się rozglądają, szukają, wołają. Bellonta niema.

— Oby tylko nie zaspał!

Lecz Bellonte nie zaśpi. Dla pewności nietylko nastawił sobie budzik, ale ustawił obok łóżka aparat telefoniczny i polecił coś sześciu przyjaciołom telefonować co dwie minuty.

Costes jednak woli się upewnić. Biegnie do telefonu. Dzwoni. Odpowiada mu głos niewieści:

— Parti!

— Ca va! Merci!

Za chwilę wpada na lotnisko Bellonte. Costes poznaje go w ciemnościach.

— Jedziemy! — woła do niego — Pogoda nad Atlantykiem ustalona.

Wokół hangaru stoi nieruchomo cała armja inżynierów i mechaników. Czekają na znak lotnika, wreszcie wytaczają potężny, czerwony samolot z niebiesko- białą wstęgą w poprzek kadłuba, na której wypisane są wszystkie główniejsze miasta, w których „?“ pił benzynę. Cysterna motorowa podjeżdża tuż i zaczyna się napełnianie zbiorników.

Tymczasem lotnicy ukryli się w zacisznym hangarze i studjują po raz ostatni biuletyn meteorologiczny i wytyczają według jego wskazówek na mapie trasę.

Wszystko w porządku. Tylko ta przeklęta mgła nad Francją od Paryża aż do wybrzeża i dalej zapewne. Dopiero nad Atlantykiem powietrze czyste. To najważniejsze.

— Trzeba wysłać kogoś na rekonesans — rzekł wreszcie Costes. — Niech zbada wysokość „sufitu“. Może polecimy mimo mgły. Byle wylecieć nad Ocean.

Za chwilę drugi wierny towarzysz Costes'a, Codes, wsiada do małego prywatnego sportowca i leci na rekonesans. Mija godzina za godziną. Wszyscy się niecierpliwią, wszyscy zdenerwowani, tylko nie Costes. Opanowany niezwykle. Trzy lata przecież przygotowywał ten lot, a raz zawracał z nad Azorów, które stały się grobem naszego Idzikowskiego. Instytut Meteorologiczny zapewnia go, że znajdzie nad Atlantykiem możliwie najdoskonalsze warunki, więc już wie, że poleci, bez względu na mgłę nad Francją. Ale lepiej, aby jej nie było i dlatego poczeka spokojnie, choć inni się denerwują. Poczeka na Codosa i pójdzie się zdrzemnąć.

Świta. Wraca Codos. „Plafond“ zbyt niski. Trzeba poczekać.

I znów mija godzina za godziną. Wielkie samoloty handlowe wzlatują jeden za drugim, a „?“ czeka nieruchomo. Jeszcze jeden rekonesans i Costes decyduje się. Pożegnania, życzenia, uściski dłoni i czerwony ptak poleciał.

* * *

Filigranowa księżna gruzińska, dziś żona najsławniejszego Francuza, nie śpi. Nie będzie spać przez 48 godzin, aż odbierze wieść o triumfie męża. Czuwa przy telefonie. Ustawiczne dzwonienie nie denerwuje jej dzisiaj. Dzwoni ministerstwo lotnictwa, dzwonią reporterzy aż z Ameryki, dzwonią przyjaciele.

Nie śpi i żona Bellonta i nie śpi wierny Codos, któremu Costes przyrzekł przed odlotem, że mu pożyczy „?“ dla przelotu powrotnego. Codos chce lecieć z Nowego Jorku aż do Bagdadu i ustalić nowy rekord dystansu.

Bellonte... Do niedawna mechanik, latający z Costes'em na linjach handlowych, który siłą woli wybił się wysoko. Zdał egzaminy na radjotelegrafistę, na nawigatora, wreszcie na pilota. Dziś jest najwszechstronniejszym lotnikiem, dla którego lotnictwo nie ma żadnych tajemnic.

* * *

Polecieli w poniedziałek przedpołudniem. A we wtorek wieczór na Placu Zgody, wciśnięte między Tuilerje, Sekwanę i ministerstwo marynarki, tłumy ludu. Policja z trudem utrzymuje ruch aut w tym ruchliwym punkcie Paryża. Wreszcie kordony zostają złamane. Auta stanęły w tłumie, unieruchomione na kilka godzin. Na placu zgromadziło się 50,000 ludzi. Sylwetki widnieją nawet na pomnikach miast francuskich, na fontannach, obelisk opiera się wszelkim akrobaton.

Wszyscy słuchają rzucanych przez megafon sprawozdań z ostatnich momentów lotu pogromców Atlantyku. Północ się zbliża. Już dolatują chyba. Północ mija. Minuta po minucie upływa. Coraz większe napięcie tłumów, wreszcie pada przez megafony niebosiężny okrzyk triumfu i powitania Nowego Jorku. Chwila ciszy i wreszcie odpowiada temu okrzykowi drugi, niemniej potężny, ludu paryskiego. Z 50 tysięcy piersi bije ten okrzyk i leci przez Ocean.

Tak w jednej minucie połączyły się te okrzyki tysięcy Amerykanów i Francuzów na cześć niezłomnych rycerzy powietrza.

* * *

A w zacisznym buduarze księżna gruzińska słucha przez radjo głosu swego męża, blednie ze wzruszenia i słania się. A gdzieindziej druga żona, Bellonta, całuje w uniesieniu swą córeczkę i płacze, choć jest wysportowaną Angielką.

* * *

I zaczął się okres zaszczytów i fortuny. Czysty „zarobek“ z lotu wynosi blisko 3 miljony dolarów. Costes otrzyma komandorję, a Bellonte krzyż oficerski Legji Honorowej. Z kapitana rezerwy Costes zostanie majorem, a Bellonte z podoficera podporucznikiem. To dopiero początek. Fortuna miluje śmiałków.

L. K.

ZE SPORTU

Trzy najlepsze lekkoatletki świata na meczu Polska — Japonja

Dziś we czwartek o godz. 16'30 na wspaniałym stadjonie Legji rozegrane będzie sensacyjne spotkanie międzypaństwowe Polska—Japonja. Reprezentacje obu państw zjeżdżają do Warszawy wprost z Pragi, opromienione sukcesami na Igrzyskach kobiecych. Polska zajęła tam drugie miejsce, Japonja czwarte.

Polska i Japonja opierały swe sukcesy na wynikach trzech zawodniczek, uznanych za najlepsze na świecie: Walasiewiczówny, Konopackiej i Hitomi. Zawodniczki te stoczą w Warszawie zaciętą walkę, stojącą na najwyższym poziomie światowym.

Program meczu przewiduje następujące walki (Japonki na pierwszem miejscu): 60 mtr. Hitomi, Muraoko)Nakanishi) — Walasiewiczówna, Halanicka (Sikorzanka): 100 mtr.: Hitomi, Watanobe (Muraoko) — Walasiewiczówna, Schabińska (Halanicka); 200 mtr.: Hitomi, Honjo — Walasiewiczówna, Orłowska (Schabińska); 80 mtr. przez płotki: Nakanishi (Watanobe) — Schabińska, Freiwaldówna. Sztafeta 4x100 mtr: Watanobe, Muraoka, Konjo, Hitomi — Walasiewiczówna, Kwaśniewska (Sikorzanka). Wzwyż: Muraoko, Hamasaki, (Watanabe) — Janowska, Krajewska; dysk: Hitomi, Watanabe (Nakanishi) — Konopacka, Kobielska (Schabińska II); oszczep: Hitomi, Hamasaki (Honjo) — Walasiewiczówna, Kobielska (Konopacka).

RADJO

Czwartek, 11 września

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał 12'10 Dla gospodyń („Dobrze nakryty stół“). 12'35 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt pt.: „Komunikacja powietrzna w Polsce“ — wygł. p. J. Wilczyński. 16'15 Gramof. 16'30 Lekkoatletyczny mecz kobiecy Polska—Japonja (reportaż z Warszawy). 17'15 Duety skrzypcowe L. Spohra w wykonaniu E. Umińskiej- Jaworskiej i J. Oziminskiego. 18'15 Reportaż z za kulis filmu („Jak powstaje film dźwiękowy“). 18'40 Dla pań: Przegl. mód — wygł. p. J. Fuchsówna. 19 Rozmait. 19'05 „Gawędy podhalańskie“ — p. Wł. Dorula. 19'20 Odczyt pt.: „Teatr a życie“ — wygł. p. J. Pietrzycki. 19'45 Giełda roln. 20 Dziennik prasowy. 20'-5 Tańce różnych czasów i narodów (orkiestra) 21'30 Słuchowisko chrześcij.- relig z Wilna. 22 Feljet. 23 Muz. tan 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 17'15 20'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom meteor. 15'50 Odczyt. 16'15 Kom. gosp. 16'35 Gramof. 17'15 Koncert (p. Kraków). 18'15 Z za kulis filmu (p. Krkaów). 18'40 Intermezzo muzyczne 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 Skrz. poczt. 20 Komun. 20'15 Koncert (p. Kraków). 21'30 (p. Kraków). 22 Feljet. 22'15 Kom meteor. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 15'15 Muz. 19'30 Opera.

Budapeszt (550) 12'05, 17'40, 20'35, 22'45 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20'30—0'30 Muz.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Rzeszowa

Początek roku w szkole żydowskiej. — Goście palestyńscy. — Akademja ku czci bohaterów wypadków sierpniowych.

Rzeszów, 9 września.

Dnia 3 bm.: nastąpiło uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w żydowskiej szkole ludowej nabożeństwem w synagodze miejskiej. W bieżącym roku są już czynne 4 klasy ludowe, a pobierać będzie naukę około 150 dzieci. Należy zaznaczyć, że wiele dzieci wpisano do wyższych klas, choć w poprzednich latach korzystały z nauki w szkołach powszechnych. Jest to bezsprzecznie dowód uznania i zaufania, jakie szkoła zdobyła po rocznem zaledwie istnieniu.

Podczas swej podróży po różnych krajach wstąpili i do naszego miasta motocykliści palestyńscy, spontanicznie i żywiołowo witani przez ludność zebraną na ulicach. Przyjechali niespodziamie, bo nazajutrz po oznaczonym w programie dniu, wobec czego oficjalnie przywitano gości palestyńskich na ad hoc w ostatniej chwili zwołanem zebraniu w lokalu żyd. tow. dramat. „Scena". Po powitaniu ich przez delegata „Sceny" p. Eisena, spożyli kolację, a następnie witali ich kolejno pp. Chaim (org. sjońska), Grünspann (Ż. T. G. S. „Bar kochba") i Eichensteinówna (org. „Brith Trumpeldor"), a inż. Arazi imieniem gości podziękował za serdeczne przyjęcie.

Przed kilku dniami, bawił w Rzeszowie Dr. Mosze Wald- Jaari, kóry od 10 lat mieszka stale w Tel Awiw, gdzie piastuje posadę referenta dla spraw kulturalnych i oświatowych w tamtejszym Magistracie. Urodzony w Rzeszowie brał Mosze Jaari od najwcześniejszych lat młodości żywy udział w pracy tutejszej org. sjońskiej, toteż serdecznie witali go poszczególni żydowscy działacze naszego miasta, a w kawiarni Europejskiej odbyło się zebranie towarzyskie w ścisłem gronie przyjaciół i towarzyszy, na którem szanowny gość informował zebranych o ciekawych szczegółach życia żydowskiego w Palestynie.

Dnia 6 bm. odbyła się w sali Domu Ludowego staraniem org. „Haszomer Hacair" uroczysta akademja ku czci bohaterów wypadków sierpniowych w Palestynie z ubiegłego roku. W akademji wzięła udział bardzo liczna publiczność. Akademję zagaił imieniem org. „Haszomer- Hacair" p. Strenger, okolicznościowe przemówienie wygłosił Mgr. Reich. Na program złożyły się ponadto: deklamacja wiersza Ch. N. Bialika „Al haszchita" przez M. Frohmównę, śpiew „Jizkor", oraz duet muzyczny (skrzypce i fortepian) w wykonaniu pp. Goldmana i Kolpanówny. Na zakończenie chór odśpiewał pieśń „Techzakna" wraz z całą publicznością. Wykonaniem żywych obrazów (malowanie obrazów) i bengalskich ogni zajęli się pp. J. Standel i Z. Finkelstein. Czysty dochód przeznaczono na Ż. F. N. Rad.

—o—

PRZECIW AKTOM SABOTAŻU WE WSCH. MAŁOPOLSCE

Ze Lwowa donoszą: Starostowie powiatów, na terenie których dokonano w ostatnich czasach zbrodniczych podpaleń, tudzież aktów sabotażu, wydali energiczne zarządzenia, zmierzające do pacyfikacji stosunków bezpieczeństwa. W szczególności nakazane zostało wzmocnienie nocnych wart gminnych do siły 6 ludzi, przyczem kontrola nałożonych służbie wartowniczej obowiązków1 włożona została na barki 3 radnych gminnych w kolejnym porządku każdej nocy. Nakazano dalej dostarczenie pięciu ludzi do wszystkich folwarków, celem strzeżenia zbiorów, narażonych na szczególne niebezpieczeństwo ze strony zbrodniczych czynników wywrotowych, oraz dostarczenie pięciu ludzi dla zorganizowania patroli strzegących tras telefonicznych. Zakazano wreszcie wałęsania się po wsi od godz. 21 do godz. 4.

Nadzór nad wykonywaniem zarządzeń poruczono posterunkom PP. W rozesłanym okólniku zaznaczono, że za wszystkie szkody czy to wskutek zbrodniczych podpaleń, czy też wskutek zbrodniczych uszkodzeń tras telefonicznych, odpowiadać będzie materjalnie dana gmina oraz wartownicy.

NAPAD ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH NA STRAŻNIKA GRANICZNEGO

„Ekspress Poranny" donosi z Gdyni: Onegdaj wieczorem o godz. 7-mej przyjechało pociągiem z Gdyni do położonego w pobliżu Zagórza około 50 robotników Niemców, którzy wysiadając z pociągu, zaczęli śpiewać bojowe pieśni niemieckie.

Obecny na dworcu funkcjonarjusz straży granicznej zwrócił im uwagę, by nie hałasowali oraz nie śpiewali pieśni niemieckich. Na tę uwagę jeden z robotników dobył pałki gumowej i uderzył strażnika w głowę, dwaj inni zas usiłowali go rozbroić.

Strażnik w obronie życia oddał strzał, który zranił jednego, niejakiego Hermana Junga.

Strzał ten stał się hasłem do większej jeszcze agresywności robotników, którzy osaczywszy budynek dworcowy, usiłowali wedrzeć się do środka, by wywrzeć zemstę na strażniku, który po strzale skrył się w jednem z biur kolejowych.

Urzędnicy kolejowi osaczeni w budynku dworcowym zwrócili się telefonicznie do policji gdyńskiej, która wysłała silniejszy oddział policji. Na widok nadjeżdżającej pomocy awanturnicy rozbiegli się. Junga przewieziono do szpitala w Wejherowie. Wskutek tego zajścia pociąg z Zagórza wyruszył z kilkugodzinnem opóźnieniem. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

EX- SENATOR REJESTRUJE SIĘ JAKO BEZROBOTNY

W sobotę zgłosił się do 9 komisarjatu policji w Łodzi b. sen. Danielewicz (PPS), przedstawiając do potwierdzenia zaświadczenie właściciela domu, iż jest bezrobotny.

Motywował on swą prośbę tem, że wobec rozwiązania Senatu pozostał bez środków do życia i zamierza zarejestrować się w PUPP jako włókniarz, celem otrzymania pracy.

Komisarjat zaświadczenie potwierdził.

OBOWIĄZKOWE WIERCENIA TERENOWE PRZED BUDOWĄ DOMÓW W WARSZAWIE

Miejski komitet budowlany w Warszawie wydał zlecenie wydziałowi technicznemu, aby przed każdą zamierzoną budową dokonywano wierceń terenowych, w celu stwierdzenia jakości gruntu i dostosowania do tego konstrukcji fundamentów.

Stosuje się to zarówno do budowli publicznych jak i prywatnych.

Warszawa ma b. różnorodną glebę. Znaczną część terenu stolicy stanowią piaski i glina, w wielu miejscach podejmuje się budowę na gruntach, gdzie dawniej istniały strumienie i bajorka, które później zasypano. Z tych względów każdorazowe wiercenia terenowe są konieczne, jako gwarancja właściwego zastosowania konstrukcji. Dotyczy to również większych nadbudówek, wskutek których wzrasta ciężar całej budowli.

NOWE URZĘDY POCZTOWE

Ministerstwo Poczt projektuje założyć w przyszłym roku budżetowym 110 nowych urzędów pocztowych. W ten sposób liczba urzędów pocztowych w Polsce wyniesie dwa tysiące.

WYCHRZCZENI NIE MOGĄ NALEŻEĆ DO GMINY ŻYDOWSKIEJ

W związku z tragicznym wypadkiem p. Florentyny Wiślickiej z Warszawy, która uległa w windzie śmiertelnej katastrofie ujawniono, że rodzina pani Wiślickiej przyjęła niedawno chrzest. Pogrzeb zmarłej odbył się na cmentarzu katolickim. Zarząd gminy żydowskiej wysłał obecnie do męża zmarłej p. Wiślickiego list, w którym donosi mu, że został wykreślony z listy członków gminy żydowskiej. Równocześnie zwrócono mu sumę 1000 zł. wpłaconą na poczet podatku gminnego za rok 1930. Gmina wyraziła zdziwienie, że p. Wiślicki nie doniósł gminie o wystąpieniu z żydostwa i przyjęciu chrztu. Gmina nie może zezwolić na to, by jednostki, występujące z gminy żydowskiej, ukrywały ten fakt z jakichkolwiekbądź powodów.

CHOROBA HEINE MEDINA U WRÓT WARSZAWY

W Michalinie pod Warszawą stwierdzono śmiertelny wypadek „Heine Medina".

Na tę chorobę zmarło dwuletnie dziecko Henryk Jabta.

Władze zarządziły jaknajdalej idące środki przeciwko rozszerzaniu się strasznej choroby.

KATASTROFA SAMOLOTU POD LIDĄ

Pod Lidą zdarzyła się we wtorek katastrofa samolotu, powracającego z lotu. Wskutek defektu w motorze samolot zmuszony był lądować. Na niewielkiej wysokości motor nagle przestał działać, samolot runął na ziemię, łamiąc skrzydło i koło. Obaj lotnicy, pilot i obserwator wyszli z katastrofy bez szwanku.

AUTO B. PREMJERA SWITALSKIEGO PRZEJECHAŁO KOBIETĘ

Onegdaj przejeżdżał autem w Warszawie przez ul. Grójecka b. premjer Switalski, który sam siedział przy kierownicy. W pewnym momencie najechał na kobietę, roznoszącą mleko, Reginę Lumit (Grójecka 66). P. Świtalski usiłował auto powstrzymać, ale koła pchnęły staruszkę, która skrwawiona upadła na jezdnię. P. Świtalski natychmiast auto wstrzymał, sam zaniósł zranioną kobietę do mieszkania, polecił wezwać lekarza i otoczyć ranną jaknajtroskliwszą opieką. Przed odejściem z mieszkania Lumitowej, złożył swoją kartę wizytową, oświadczając rodzinie, że pokrywa wszystkie koszta lekarzy. Życiu Lumitowej nie grozi niebezpieczeństwo.

Bł. p.

Dr ZYGMUNT EHRENPREIS

Prezes Koła Obywatelskiego adwokat i radca miejski

zmarł w 55 roku życia dnia 9 września b. r.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z domu żałoby przy ul. Dunajewskiego l. 6. we czwartek dnia 11 września 1930 r. o godzinie 3-ciej popołudniu, na który to smutny obrzęd zaprasza

Wydział Koła Obywatelskiego

CHARAKTERYSTYCZNA STATYSTYKA Z PLAŻY

Plażę warszawską zwiedziło w ciągu ostatnich miesięcy 68.000 osób. Największa frekwencja zaznaczyła się w czerwcu, albowiem w tym miesiacu liczba uczęszczających na plażę wynosiła 26.000 osób. Obecnie mimo zimnych i deszczowych dni jest jeszcze sporo amatorów kąpieli rzecznej.

NAPADY CHULIGANÓW W KOWLU

Ostatnio chuligani w Kowlu, w godzinach wieczorowych znów napadają na przechodniów żydowskich, tłuką szyby w domach żydowskich, a. in. również w znanej bóżnicy im. Entina. Jeden z poszkodowanych p. Melamed, zameldował o tych napaściach policji, która wdrożyła dochodzenie. (ŻAT).

FAŁSZYWE OBLIGACJE DOLARÓWKI NA POMORZU

Z Grudziądza donoszą: Po dłuższych obserwacjach władze policyjne wpadły na trop niezwykle wyrafinowanego oszustwa obligacjami pożyczki dolarowej. Aresztowano w związku z tem Ernesta Brandenburgera oraz 10-ciu jego agentów, którzy objeżdżając miejscowości pomorskie, sprzedawali fałszywe obligacje dolarowe jako autentyczne, przyczem pierwsze raty zatrzymywali sobie jako wynagrodzenie.

W ostatniej chwili aresztowano 6 dalszych osób zamieszanych w tę aferę.

PO PIĘCIU LATACH — NA ZASŁUŻONYM SPOCZYNKU..

Z Warszawy donoszą: Aresztowany, po pięcioletnich poszukiwaniach, herszt międzynarodowej bandy kasiarzy, Adam Stempel, po sprowadzeniu do Warszawy, zatrzymany został przez dwa dni w Urzędzie Śledczym, gdzie został poddany pierwszym przesłuchaniom. Następnie pod silną eskortą przewieziony został do więzienia Mokotowskiego i osadzony w separatce.

Ze względu na to, że Stempel poszukiwany jest przez władze sądowe i urzędy policyjne kilku miast, oraz ze względu na stwierdzony jego udział w wyprawach na sklep jubilera Jagodzińskiego, zamach na skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie, oraz rabunek w Łódzkim Banku Handlowym, śledztwo prowadzone będzie przez czas dłuższy. Tymczasem zarówno władze sądowe, jak i policyjne segregują materjał, który w miarę nadsyłania będzie dołączony do aktów sprawy.

Na wieść o aresztowaniu swego herszta — wśród przestępców zapanowała konsternacja, nikt bowiem z nich nie spodziewał się, że Stempel, który przysięgał, że „żywcem nie da się wziąć", tak względnie łatwo da się aresztować i zakuć w kajdany.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 03	Wrzesień 11 Czwartek 18 Elul 5690	Zachód słońca 6. m. 03

Kraków podzielony na 70 obwodów głosowania

Onegdaj magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenia ze szczegółowym wykazem lokali obwodowych Komisyj wyborczych w Krakowie, w związku z wyborami do Sejmu i Senatu. Terytorjum m. Krakowa zostało podzielone na 70 obwodów głosowania. Lokale wyborcze będą się mieściły w budynkach szkół powszechnych i średnich. Biura poszczególnych Komisyj wyborczych zostaną oznaczone tablicami orjentacyjnemi.

„Szkoła Zdrowia" w Krakowie

We wrześniu br. Związek Lekarzy Kas Chorych w porozumieniu z Okręgowym Związkiem Kas Chorych oraz Kasą Chorych w Krakowie, otwiera pierwszą „Szkołę Zdrowia". Zadaniem szkoły będzie szerzenie zasad profilaktyki i pouczanie jak żyć należy, by uchronić zdrowie. Nie dość bowiem jest leczyć chorobę już istniejącą, ale stokroć rozsądniejszą jest rzeczą starać się o to, by choroba wogóle nie powstała.

Szkoła zorganizowana jest w ten sposób, że 2—3 razy w tygodniu odbywać się będą wykłady z higjeny oraz popularnej medycyny. Każdorazowy wykład będzie stanowił odrębną całość i połączony będzie z demonstracjami oraz przeźroczami świetlnemi.

Przy szkole zdrowia otwarta będzie szkoła dla matek. W ciągu 2—3 miesięcy każda z uczęszczających na wykłady matek nauczy się wzorowego obchodzenia się z niemowlęciem. Szkoła otwartą będzie 15 września br. Wpisy przyjmuje się we wtorki i piątki od 6—7 wieczorem w lokalu Związku Lekarzy Kas Chorych ul. Batorego 1. 3. Wstępy wynosić będą 20 gr. by wszyscy uczęszczać mogli na wykłady.

2.000 złotych jednym przekazem

Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, dopuszczające obrót przekazów pocztowych i telegraficznych do kwoty 2.000 zł na jeden przekaz, jak również obciążenie pobraniem przesyłki listowej, listu wartościowego lub paczki do 2.000 zł. Oznacza to podwojenie dotychczasowej stawki pieniężnej dopuszczalnej do wysyłki na jeden przekaz.

Sprawa salin bocheńskich

Odbudowa i — likwidacja

Rada ministrów na wniosek ministra pracy i opieki społ. p. Prystora postanowiła dnia 5 bm. odbudować spalone urządzenia kopalni w Bochni i kontynuować wydobywanie soli z tym warunkiem, by w ciągu trzech lat kopalnia została zlikwidowana. W ciągu tego okresu należy przygotować odpowiednie prace, które w życiu gospodarczem Bochni zastąpiłyby miejsce salin. Zdaniem p. ministra pracy i op. społ. ta ostatnia sprawa będzie w znacznej mierze zależeć od akcji władz miejskich w Bochni.

Wskaźniki kosztów żywności w miastach Polski

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźniki kosztów utrzymania w większych miastach Polski w lipcu br. kształtowały się następująco (za podstawę obliczeń przyjęto wskaźniki z r. 1927 — 100,0): wskaźnik dla całej Polski wynosił 84,7, m. st. Warszawa — 87,0, Łódź — 82,8, Sosnowiec — 89,0, Lublin 78,1, Wilno — 85,6, Poznań — 86,4, Bydgoszcz — 90,1, Katowice — 87,1, Kraków — 87,6, Lwów — 78,4.

Powodzenie papierosów odciąganych

Wypuszczone na rynek przez Polski Monopol Tytoniowy w czerwcu br. papierosy odciągane, t. zn. poddane odnikotyzowaniu, cieszą się wielkiem powodzeniem wśród palaczy. Coraz większe zapotrzebowanie na te papierosy skłoniło dyrekcję Monopolu do rozbudowy w fabryce warszawskiej urządzeń odciągających. Papierosy odnikotyzowane posiadają 33—40 proc. dawnej zawartości nikotyny; granica ta nie zostaje przekroczona, aby papierosa odciąganego nie pozbawić cech wyrobu tytoniowego.

Papierosy odciągane cieszą się również wielkiem wzięciem u szeregu wybitnych osobistości. Między innemi papierosy „Marszałkowskie", wyrabiane specjalnie dla marsz. Piłsudskiego, na wyraźne życzenie p. Marszałka, wszystkie poddawane są odnikotynizowaniu. Również stałym palaczem papierosów odciąganych jest minister skarbu p. Matuszewski.

W dalszym ciągu masowo wyrabiane są odnikotynizowane papierosy tylko w dwóch gatunkach „Ergo" i „Egipskie"; pozatem zakład sprzedaży wyrobów tytoniowych w Warszawie przyjmuje zamówienia na papierosy odciągane innych gatunków w ilości niemniej 500 sztuk.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 5. klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 na Nr. 104675. 168976, 189602. 207960

Po 5.000 na Nr. 38691. 45231. 57782, 93690, 118474. 169241. 169529, 192022.

Zł. 3.000 na Nr. 2398, 10017, 20084, 39235, 60004. 193454 207255.

Zł. 2.000 na Nr.: 82812. 84131, 140180, 142713, 194316, 206904.

Zł. 1.000 na Nr. 11356. 16989, 20951, 21616, 22252 29147. 29328, 34604, 41699. 55445, 73816, 110526. 114704, 140528. 149101. 149101, 149362, 187479 205660. 206819.

Zł. 600 na Nr. 3168. 4542, 6117. 6626 7810. 24361. 31195. 36007, 59796. 66225, 76894 80580, 96473. 98736. 113501. 114740. 115093, 134142, 136527. 152074, 152256. 152530. 153375. 154179, 158900. 165678. 166660. 168082 168360. 170890, 177439. 177725, 180146, 183387. 193989, 197013, 202908. 205028.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: Rynek 2, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, ul. Królewska 5, ul. Dietla 76, Brodzińskiego 1.

— **ZGON DR. ZYGMUNTA EHRENPREISA.** Dr Zygmunt Ehrenpreis, radca miejski, zmarł onegdaj w Krakowie w 55 roku życia. Zmarły powołany został do Rady miejskiej w roku 1917 (z kurji wielkiej własności). Ostatnio był członkiem Komisji Muzeum Narodowego i Sekcji prawniczej. Przez szereg lat był również członkiem Komisji teatralnej. Na terenie Rady miejskiej należał do Klubu Zjednoczenia mieszczańskiego. W kołach towarzyskich i artystycznych Krakowa znany był śp. dr. Ehrenpreis jako miłośnik i kolekcjoner dzieł sztuki.

— **KURSY WIECZORNE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DA DZIEWCZĄT** rozpoczną się w drugiej połowie września. Wpisy odbywają się codziennie od godz. 7—8 wiecz. przy ul. Brzozowej 5, of. I. p.

— **CZASOWE ZAMKNIĘCIE UL. BASZTOWEJ.** Na czas robót drogowych w ul. Basztowej zamyka się całkowicie z dniem 11 września 1930 r. część tej ulicy od ulicy Pawiej do Placu Matejki dla ruchu kołowego i ciężarowego.

Ruch powyższy odbywać się będzie przez ulicę Pawią, Kurniki i Plac Matejki.

Przez tę część ulicy Basztowej pozostawia się nadal jednokierunkowy dojazd w stronę dworca kolejowego dla lekkich pojazdów tak mechanicznych jak i konnych.

— **Z TARGU NA KONIE.** Spędzono ogółem 153 konie. Płacono za konie pojazdowe od 300—600 zł, za konie pociągowe lekkie 250—500 zł, za konie rzeźne 75—150 zł. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj przy ul. Warszawskiej, wyladowując węgiel, spadł robotnik, 30-letni Kędraka Wincenty tak nieszczęśliwie z wozu, że doznał złamania nogi. Po opatrzeniu nieszczęśliwego przez pogotowie, przewieziono go na oddział chirurgiczny kliniki.

— **Z CODZIENNEJ RUBRYKI.** Księski Wincenty emer. sędzia zam. przy ul. Straszewskiego 8, zgłosił, że dnia 9 bm. skradziono mu w Rynku Głównym w czasie targu z kieszeni spodni portmonetkę z pierścionkiem z brylantami i obrączką ślubną, łącznej wartości 500 zł.

— Malik Kazimierz (lat 71) bez zajęcia zam. w Łęgu, przytrzymany został za kradzież dwóch skórek lisich wartości 120 zł, na szkodę Palicera eHryka zam. przy ul. Traugutta 12.

Mödelbaum Jakób (lat 40) bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został za kradzież 15 dol. amer. na szkodę Róży Kronstängel, zam. przy ul. Wielopole 13.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

STEFAN JARACZ O SWEJ PIERWSZEJ ROLI

W ankiecie warszawskiego „Kurjera Czerwonego" opowiada znakomity aktor Stefan Jaracz:

— Z moją pierwszą rolą — to było tak... Wylali mnie z redakcji „Naprzodu" w Krakowie, gdzie pracowałem jako korektor — naniebnie robiłem tę korektę — zarabiając w ten sposób na studja uniwersyteckie... Puściłem taki kompromitujący błąd, że musieli mnie wylać, choć to tylko o jedną literę chodziło... Zaangażowałem się wtedy do Ludowego Teatru krakowskiego, który mieścił się przy ul. Krowoderskiej pod dyrekcją Gabrjelskiego. Dostałem odrazu tytułową rolę, a jakże! w „Karpackich Góralach" Korzeniowskiego. Miałem do powiedzenia jedną tylko „kwestję", mianowicie: „Co mu się stało", ale z wielkiej tremy nie powiedziałem nic i potem wszyscy za kulisami pytali: „co mu się stało?"

—o—

— **REWJOWY REPERTUAR M. GEBIRTIGA NA PŁYTACH GRAMOFONOWYCH.** W produkcji wytwórni płyt gramofonowych „Homocord". Warszawa ukazał się szereg przebojów rewjowych znanego poety i kompozytora M. Gebirtiga jak: „Motołe", „Oj, hot er a glik", „Sznajderlach" i „Die alte mojd", jak również i inne piosenki oraz humorystyczne monologi teatrów rewjowych „Ararath" i „Azazel", wykonane przez ulubionych artystów Olę Lilith i Wład. Godika. Na sezon jesienny i zimowy są w przygotowaniu nowe piosenki, duety i monologi M. Gebirtiga, M. Brodersona i M. Nadelmana. W tym celu angażuje wytwórnia najulubieńszych i najpopularniejszych artystów, jakich posiada scena żydowska w Polsce.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze tylko dziś i jutro grana będzie wyborna sztuka paryska „Napoleona ondulacji" z p. Fabisiakiem, Ludwiżanką, Kostecką, Zalewską w głównych rolach. W sobotę premjera rozgłośnej sztuki amerykańskiej „Potrójne wesele". Główne role w sztuce odtwarzają pp.: Zaklicka, Zalewska, Hierowski Leliwa, Kułakowski. Po raz pierwszy przed publicznością krakowską wystąpią ponadto: pozyskany na sezon bieżący wybitny artysta sceny łódzkiej p. Lucjan Krzemieński, świetny komik sceny lwowskiej p. Michał Tatrzański, który okresowo pracować będzie w tym sezonie także w teatrze krakowskim, wreszcie jako reżyser p. Jerzy Szyndler, który tąsamą sztuką odniósł w ubiegłym sezonie poważny sukces reżyserski we Lwowie. W niedzielę popołudniu „Niebieski lis".

— **Z TEATRU REWJI „BAGATELA".** Dziś we czwartek ostatni raz piękna rewja „I znowu Bagatela gra". Jutro w piątek premjera nowej, pełnej humoru i dowcipu rewji „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz" — z udziałem całego zespołu. Dyrekcja dołożyła wszelkich starań, aby premjera wypadła pod każdym względem pierwszorzędnie. Nowe piękne dekoracje pędzla art. mal. Rysiewskiego oraz wspaniałe kostjumy budzić będą ogólny zachwyt. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na premjerę i dni następne.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Napoleon ondulacji".
Piątek: „Napoleon ondulacji".

„BAGATELA"

Czwartek: „I znowu Bagatela gra".
Piątek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz".

—o—

— **Z POWODU ŚMIERCI** ś. p. Dra Zygmunta Ehrenpreisa składamy zamiast wieńca, na Stowarzyszenie Kolonji Rabczańskiej 100 Zł. na Dom sierot żydowskich. 50 Zł.

3014x **Koło Obywatelskie w Krakowie.**

Z Rady m. Krakowa

Protest przeciw mowom Treviranusa — Sprawy wyborcze — Wybór członków i zastępców do komisyj wyborczych

Na wczorajszem, pierwszem po ferjach posiedzeniu Rady miejskiej uczcił prez. Rolle na wstępie pamięć zmarłych radców błp. Łazarza Rocka, Daniela Lauera, Dra Z. Ehrenpreisa oraz b. radcy śp. prof. L. W. Jaworskiego.

W odpowiedzi na interpelację radców PPS w sprawie spisu wyborców, oświadczył prez. **Rolle**, że magistrat w porozumieniu z odpowiedniemi czynnikami nie dokonał nowego spisu, lecz oparł się na spisie wyborców z roku 1928 i uzupełnił go spisem dwóch roczników. Z kolei r. **Potuczek** przedłożył następującą rezolucję:

„Rada stoł. król. miasta Krakowa na swem pierwszem posiedzeniu jesiennem, w dniu 10 września 1930 r. w odpowiedzi na prowokacyjne przemówienie niemieckiego ministra Treviranusa, będące jaskrawym przejawem zachłannych roszczeń niemieckich do prastarej ziemicy polskiej, przyłączając się do ogólnego, tem wystąpieniem wywołanego odruchu obywatelstwa polskiego zaznacza, że wszelkie dążenia niemieckie, skierowane ku rewizji naszych granic spotka się ze zdecydowanem odporem całego Narodu polskiego, który bronić będzie swych granic do ostatniej kropli krwi.

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie głosami wszystkich klubów.

Z porządku dziennego referował wiceprez. **Dr. I. Landau** sprawę kredytu dodatkowego w wysokości 150 tys. zł. na prace przygotowawcze dla dokonania wyborów do Sejmu i Senatu. W dyskusji nad wnioskiem zabiera głos **r. Haecker** z PPS, który sprzeciwia się wnioskowi o kredycie dodatkowym zaznaczając, że wobec niedokonania nowego spisu wyborców tak wielka suma jest zbyteczna. Mowca wyraża oburzenie z powodu aresztowania b. posłów, upatrując w niedokonaniu nowego spisu wyborców oraz w innych pociągnięciach system mający przeszkadzać w należytem przeprowadzeniu wyborów. Przewodniczący wielokrotnie przerywał mowcy i przywoływał go do porządku. Wniosek wiceprez. Dra I. Landaua został uchwalony, poczem dokonano wyboru czterech członków i czterech zastępców do **Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 41 do Sejmu i Senatu.** W wyniku głosowania wybrani zostali jako członkowie: **Dr. Muczkowski Józef, Dr. Samuel Tilles, Dr. Pelzling Marek i Dr. Rozmarynowicz Bolesław.** Jako zastępców wybrano: **Dra Bogdaniego Romana, Dra Wahrhaftiga Samuela, Dra Pozowskiego Adama, Dra Szumskiego Romualda.**

Ponadto wybrano dwóch członków i dwóch zastępców do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 42 do Sejmu i Senatu. Członkami wybrano: **wiceprez. Dra Wielgusa i Dra Ringelheima.** Zastępcami: **Dra Rychlewskiego i Dra Ujejskiego.**

W dalszym ciągu Rada m. uchwaliła regulamin czynności komisji rewizyjnej Podgórskiej Kasy Oszczędności i dokonała wyboru członka Rady tej kasy w osobie **r. Tomasika.** Następnie załatwiono szereg spraw gruntowych.

Po przerwie ustalono skład członków Wyborczych Komisyj Obwodowych.

Londyn przeciw drapaczom chmur

Londyńska rada miejska uchwaliła, **że największa** wysokość domów wznoszonych **na terenie** olbrzymiej metropolji Anglji, nie może **przekraczać** osiemdziesięciu stóp (25 m. 92 cm), **nie licząc** ozdób architektonicznych i wieżyczek.

Rozumną tę uchwałę, wobec której **Londyn nie** pójdzie śladem Nowego Jorku lub innych **miast** amerykańskich, wywołały względy tak **zdrowotne**, jak i bezpieczeństwa publicznego.

Domy zbyt wysokie uniemożliwiają, **jak oświadczył** jeden z rzeczoznawców **przedstawiciel „Timesa", utrzymanie wentylacji odpowiedniej w podwórzach wewnętrznych i zachowanie warunków zdrowotnych. Pozatem brak ciśnienia w rurach wodociągowych na** znacznej **wysokości wytwarza niebezpieczeństwo w razie** osób w domach wysokich pociąga za sobą trudności wybuchu pożaru. Nagromadzenie wielkiej liczby dności komunikacyjne na przeludnionych ulicach.

Nie jeden z olbrzymich nowojorskich „drapaczów chmur" mieści w swych biurach i składach do 10,000 osób, tworząc prawdziwe miasteczko. Gdyby nawet, w razie pożaru lub jakiej katastrofy żywiołowej, udało się opróżnić szczęśliwie gmach taki z osób w nim przebywających, to tłum ten, wyrzucony odrazu na ulicę, nie zmieściłby się na niej, wywołując katastrofę.

Wobec słusznych tych względów, londyńska rada miejska postanowiła nie dopuścić do budowy „drapaczów chmur" w stolicy Anglji.

Przykład wart naśladowania.

KAROL CAPEK

Ogrody i ogrodnicy we wrześniu

W istocie swej jest wrzesień — ze stanowiska ogrodnika — miesiącem wdzięcznym i świetnym. Nietylko dlatego, że kwitnie wtedy złocień, kwitną astry i hinduskie chryzantemy, nietylko przez wzgląd na was, ciężkie, mamiące, olśniewające georginje: bo wiedzcie, niedowierzający ludzie, że wrzesień jest miesiącem wszystkiego tego, co kwitnie poraz wtóry, jest miesiącem drugiego pokwitania, miesiącem dojrzewającego wina. To są tajemne plusy miesiąca września, mające głęboki sens. Ponadto jest to ten miesiąc, kiedy ziemia otwiera się znowu i kiedy znów szczepić możemy roślinki. Teraz dostać się musi w łono gleby to, co ma do wiosny zapuścić korzenie. Daje to nam, ogrodnikom, sposobność biegania od jednego hodowcy kwiatów do drugiego, oglądać ich kultury i obierać skarby na nową wiosnę.

Wielkim ogrodnikiem, czy hodowcą kwiatów jest zwykle człowiek, który nie pali i nie pije, krótko człowiek cnotliwy. Nieznany jest dziejom ani z wybitnych zbrodni, ani z wojennych, czy politycznych czynów. Imię jego staje się nieśmiertelne dzięki nowej róży, georginji, albo dzięki nowemu jabłuszku. Sława ta — zwykle ukryta, anonimowo, albo za innem jakiemś imieniem — wystarcza mu. Hodowca kwiatów jest przeważnie człowiekiem masywnym, potężnym, osobliwą grą przyrody, zapewne celem stworzenia kontrastu ze smukłym filigranowym powabem kwiatów. Być może, że przyroda kształtuje go wedle obrazu Kybele'a, by był symbolem żyznego jego ojcostwa. Kiedy taki hodowca kwiatów palcem w doniczkach gmera, to jest to naprawdę niemal tak, jak gdyby drobnym pupilkom podawał pierś. Gardzi on ogrodowymi architektami, podczas gdy architekci ogrodowi patrzą nań z góry, jako na „chłopa od kapusty". Wiedzcie jednak, że hodowcy kwiatów nie uważają ogrodnictwa za przemysł, ale za wiedzę sztukę. Jest rzeczą wręcz wzruszającą, jeśli powiadają o konkurencie, że jest dobrym człowiekiem interesu. Do hodowcy kwiatów nie można udać się tak, jak do składu bielizny, lub żelaza, by powiedzieć krótko, czego się chce, zapłacić i pójść swoją drogą, do hodowcy kwiatów chodzi się, by pogwarzyć trochę. To zapytuje się go, jak się nazywa ta roślina, to donosi mu się, że „lucrzyncja", którą się ubiegłego roku kupiło, kwitnie i rozwija się, to znów żali się że mertensje ucierpiały w tym roku i prosi się by zechciał pokazać, co ma nowego. Omawia się z nim, czy Rudolf Goethe piękniejszy jest, niż Emma Bedau (są to astry) i sprzecza się z nim, czy Gentiana Clusii woli ziemię gliniastą, czy torf.

Po takiej i innej jeszcze rozmowie wybiera się nowe Allyssum (Boże, gdzie to umieścić?), „ostróżkę" i doniczkę, co do której treści nie można się pogodzić z hodowcą kwiatów. Spędziwszy w ten sposób na pouczającej i szlachetnej gawędzie kilka godzin płaci się ogrodnikowi, który nie jest kupcem, cztery czy pięć złotych i sprawa załatwiona. Mimo to hodowca kwiatów chętniej widzi takiego utrapieńca i nudziarza, niż panów, czy panie, które nadjeżdżają pędem w cuchnącem aucie i polecają mu wyszukać sześćdziesiąt rodzajów najlepszych kwiatów, „ale naprawdę pierwszorzędnych (prima)".

Każdy z ogrodników przysięga, że ma w ogrodzie niezwykle kiepską ziemię, że nie nawozi, nie polewa i że grządek w zimie nie nakrywa. Prawdopodobnie chce przez to powiedzieć, że kwiaty jego udają się tak dobrze z czystej ku niemu sympatji. Jest w tem coś prawdy: w ogrodnictwie musi człowiek mieć szczęśliwą rękę, albo też tchnienie wyższej łaski. Istotny ogrodnik zatyka poprostu liść w ziemię oto zakwita jakiś kwiat, podczas gdy my, laicy godzinami całemi męczymy się nad sadzonkami, zwilżamy je, chuchamy w nie, karmimy mączką z rogów, a nawet mączką dla dzieci, aż wreszcie usychają nam i niszczeją jednak. Myślę że tkwi w tem siła czarodziejska — ta sama, co w łowiectwie i w medycynie. Wydobyć nowy rodzaj, to tajemne marzenie każdego namiętnego ogrodnika. Ach Boże, gdyby zakwitła żółta niezapominajka, albo niebieski niby zapominajka, mak, albo biała gencjana — co, uważa pan niebieską gencjanę za ładniejszą? — rzecz to przecież najzupełniej obojętna, ale niebieskich maków nie było jeszcze! A pozatem jest się, jako ogrodnik, szowinistą, gdyby czeska róża otrzymała pierwszą w całym świecie nagrodę przed amerykańską „Independence Day" albo francuską „Herriot'ce" z pewnością nadymalibyśmy się pychą i omalże popękali z radości.

Radzę wam szczerze i uczciwie: jeśli macie w waszym ogródku mały jaki stok albo terasę załóżcie ogród alpejski. Popierwsze skała taka jest niezwykle piękna o ile pokryta jest poduszeczkami, kępkami „semperwiwów", pięciorników, dziewięciosił i innych cudownych górskich kwiatów. Powtóre sama już budowa skały w sobie, jest wspaniałą przykuwającą robotą. Człowiek, który zakłada i szczepi ogród alpejski czuje się cyklopem: w żywiołowej sile piętrzy skałę na skale, wznosi góry do ziemi, przenosi góry i dźwiga skalne złomy i ściany. Kiedy potem gigantyczne jego dzieło jest już ukończone, popada w bóle w krzyżach i spostrzega, że ono wygląda jednak w pewnej mierze inaczej, niż romantyczne góry jego wyobraźni i że wściekle po przejmujcie się tem wcale: w ciągu roku głazy i złomy, zamienią się w najpiękniejszą grządkę, pełną dobnie jest chatce z szutru i kamienia. Ale nie połyskującego drobnego kwiecia i pstrych poduszek, a radość wasza będzie wielka. Powiadam wam: zakładajcie ogrody alpejskie.

Nie da się zaprzeczyć: mamy już jesień. Poznać ją po tych astrach i jesiennych chryzantemach. Kwiaty jesienne kwitną z osobliwą siłą i bujnością. Nie robią ceregeli — kwiat w kwiat — ale za to jest ich wiele! Powiadam wam, ten okres rozkwitu dojrzałości jest potężniejszy i bardziej namiętny, niż przelotne i niespokojne rozkwitanie młodej wiosny. Zwycięża tu rozsądek i konsekwencja dojrzałego człowieka: kiedy kwitnąć, to już kwitnąć porządnie i mieć dużo miodu, by przylatywały pszczółki! Cóż znaczy opadający liść w tak bogatem jesiennem kwitnieniu? Czyż nie wiecie, że niema zmużenia?

(Tł. Te.)

Skandaliczny mecz piłkarski w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

WAWEL—TARNOVIA

4-minutowa dogrywka 1:0, zawody — 6:3 (3:2)

Tarnów 10. 9. Srodowe zawody o mistrzostwo klasy A między Tarnovią a Wawelem miały zadecydować, czy Makkabi, czy też Wawel zdobędzie mistrzostwo KZOPN. Miała to zatem być rozgrywka decydująca, połączona z czterominutową dogrywką niemniejszej wagi. Decydującą była jednak dzisiejsza rozgrywka tylko dla tych naiwnych i łatwowiernych, którzy nie zdołali wniknąć w tajniki zakulisowych intryg których wynikiem były dzisiejsze zawody.

Mecz dzisiejszy był parodją walki sportowej. Z lekkiem sercem oddała Tarnovia dwa punkty, przysłowiowa zaś „ambicja" drużyny tarnowskiej polegała na stwarzaniu najdogodniejszych pozycyj dla przeciwnika. Toteż krakowianie robi co im się żywnie podobało. Szczytem wszystkiego była czterominutowa dogrywka przy stanie 1:1. Gra rozpoczyna się rzutem neutralnym przy bramce Wawelu, jednakże w chwilę potem następuje „przebój" **Węglowskiego, któremu gracze Tarnovji daleko bardziej obojętnie przypatrują się, aniżeli trybuna widzów.** Piłka grzęźnie w siatce mimo, że na dwa kroki przed bramką Tarnovii Węglowski przewraca się! Bramkarz Tarnovii p. Jachimek nie zadał sobie na tyle trudu aby wyjść z bramki i piłkę odebrać. Nie dziw więc, że dzisiejsze zawody pozostawiły licznym widzom uczucie najwyższego niesmaku.

Na osobną wzmiankę zasługuje właściwy „bohater" tego spotkania, sędzia p. Berwald. O kwalifikacjach sędziowskich tego pana ma krakowski świat sportowy, już oddawna, wyrobione zdanie. Jego nieumiejętność w prowadzeniu zawodów spowodowała zdaje się, iż już od dawna nie widzieliśmy go prowadzącego poważniejszych meczów. Obecnie, niewiadomo dlaczego, wyciągnięto go znów na widownię.

Pan Berwald wykazał, iż nie posiada żadnych wiadomości potrzebnych do prowadzenia zawodów. I tak bił rzut neutralny, rozpoczynający dogrywkę o kilkanaście metrów od bramki zamiast od 2 m. jak miał być wykonany. Pozatem, kiedy obrońca Wawelu dotknął piłki przed jej upadkiem, sędzia zamiast zgodnie z przepisami podyktować rzut wolny, podyktował jeszcze raz rzut neutralny Jest to pierwszy wypadek, aby rzut neutralny wykonywano dwa razy. Wreszcie „przebój" Wawelu, z którego padła decydująca bramka, uzyskany był z widocznego spalonego. I cały szereg innych błędów w ciągu 4-ch (!) minut.

Jeśli już mecz cały miał być komedją, to należało chociaż wyszukać godnego reżysera, któryby wszystkiem tak pokierował, aby wszelkie pozory odpadły.

Drugi dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 9. (Sin) W drugim dniu ciągnienia loterji klasowej padła wygrana na następujące n-ry: 15.000 zł. — 46100, 82158, 10.000 zł. — 131194, 5.000 zł. — 33042, 36414, 70090 96697 99496; 3.000 zł. — 135905, 162944, 2.000 zł. — 4370, 123459, 189446. Po przerwie: 15.000 zł. — 100924, 10.000 zł. — 69854, 3.000 zł. 284996, 73371, 153314, 177983, 2.000 zł. — 3796, 28078 146796, 154097, 157391, 204372.

Przywódca komunistów niemieckich śmiertelnie pobity

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Drezno 10. 9. (R) Podczas zwołanego przez partję komunistyczną wiecu przedwyborczego w Bad Elster doszło do strasznej bójki między komunistami a hitlerowcami. Podczas walki kilka osób odniosło rany. Najciężej pobity został znany w Niemczech przywódca komunistów Maks Hoelz, ktry doznał wstrząsu mózgu oraz ciężkiej rany na głowie i na ramieniu.

Niezwykła walka ze statkiem przemytniczym

Ryga 10. 9. (R) W pobliżu Libawy doszło wczoraj do zaciętej walki między niemieckim statkiem przemytniczym a łotewską strażą graniczną Statek usiłował przemycić na ląd większy ładunek napojów alkoholowych, a zauważony przez straż chciał zbiec, ostrzeliwując się gęsto. Straży granicznej przyszedł z pomocą hydroplan wojskowy, który zrzucił na uciekający statek kilka bomb, jednak bez skutku Samolot otworzył wobec tego ogień z karabinu maszynowego i w ten sposób zmusił statek do zawinięcia do portu w Libawie. Podziurowiony statek wraz z ładunkiem skonfiskowany, a załoga, składająca się z 4 osób, została aresztowana.

Stan oblężenia w Boliwji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Iork 10. 9. (R) Jak donoszą z Santiago de Chile, w obawie przed wybuchem zamieszek w kraju ogłosił rząd boliwijski stan wojenny w całej Boliwji.

Znowu lyncz

Londyn 9. 9. (U) Z Nowego Jorku donoszą: W miejscowości Daria, w stanie Georgia, wdarł się uzbrojony tłum do miejscowego więzienia, gdzie rzucił się na więźnia-murzyna, oskarżonego o zamordowanie urzędnika. Murzyna tego w bestjalski sposób zmasakrowano na śmierć.

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Po przerwie wakacyjnej uruchamia się wszelkie kursy. Biblioteka zaopatrzona w nowe dzieła, czynna w poniedziałki i środy od 8—9 wiecz. Sekretarjat czynny codziennie od 8—9 wiecz. Pierwsze powakacyjne zebranie członków w sobotę o 3 popoł.

— **TOWARZYSZE AKADEMICY, PRZYBYWAJĄCY NA STUDJA DO KRAKOWA!** Z dniem dzisiejszym otwiera Związek Przedświt Haszachar Biuro Porad w sprawach związanych z wpisami, studjami itd oraz pośrednictwa w wynajmowaniu pokoi. Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem piątków od godz. 8—9'30 wieczorem, Stradom 15, of. I. p. Właścicieli wolnych pomieszczeń wzywa się o zgłaszanie tychże w godzinach urzędowych

— **„SOMETHING ON ENGLISCH SPELLING AND PRONOUNCIATION"** Na ten temat wygłosi kol. Karmel referat w jęz. ang. na Kółkn dla awansowanych anglistów przy Kole Żyd Prac Umysł „Awodah" (Starowiślna 68, III p. of.) **dziś o godz. 8 wiecz. Goście mile widziani.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 10 9. Akcje utrzymane. Dolar nieco mocniej.

Papiery procentowe: 5 proc. Prem. Poż. dolarowa 59.50, 4 proc. Prem. Poż inwestycyjna 113.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję spokojną. Ruch panował słaby. Większość papierów bankowych, przemysłowych i handlowych w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie z papierów procentowych 5 proc. Prem. Poż. dolarową i 4 proc. Poż. inwestycyjna po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 4 proc. Poż. M. Krakowa 40.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego mocniejszy. Podaż niewielka przy większem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dolar 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i pół, czeki 8.90 do 8.91. Lwów dolar 8.89 do 8.90, czeki 8.90 i jedna czwarta. Katowice dolar 8.89 do 8.90, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs placenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 167, Siła i Światło 71, Częstocice 35 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34 i trzyc zw., Lilpop 25 i pół, Starachowice 14 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 112 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 59 i pół, 6-proc. dolarowa 86, 10-proc. kolejowa 103 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.91, 8.93, 8.89. **Dewizy:** Belgja 124.41, 124.72, 124.10, Gdańsk 173.36, 173.79, 172.93, Londyn 43.36 i trzy czw. 43.47 i pół, 43.26, Nowy Jork 8.909, 8.929, 8.889, Paryż 35.01 i pół, 35.10 i pół, 34.92 i pół, Szwajcarja 173.06, 173.49, 172.63, Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59, Włochy 46.72 i pół 46.84, 46.61, Berlin 212.43.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 9. 1930. Żyto cena tranzakcyjna 60 ton parytet Poznań 20.—, żyto cena orjentacyjna 19 i pół, pszenica 27 i jedna czw. do 29. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 10. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.35—168.85, Budapeszt 123.84—124.14, Bukareszt 4 21 i trzy czw. do 4.23 i trzy czw, Londyn 34.38 i jedna ósma do 34.48 i jedna ósma, Nowy Jork 706.75—709.25, Paryż 27.73—27.83, Praga 20.97—21.05, Warszawa 79.24—79.52, Zurych 137.13—137.63 Amerykańskie 704.50—708.50, Niemieckie 168.10—168.70, Francuskie 27.63—27.79, Polskie 79.13 i pół do 79.53 i pół, Szwajcarskie 136.78—137.58, Czeskie 20.93 i pół do 21.05 i pół, Węgierskie 123.66—124.06.

Papiery procentowe: Losy Tureckie 21.35, Karpaty 4.70, Galicja 23.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 9 PAT Paryż 20.23, Londyn 25.06, Nowy Jork 5.15.27 i pół, Belgja 71.90, Włochy 26.99, Berlin 122.77 i pół, Wiedeń 72.77, Praga 15.29 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.25, Bukareszt 3.07 i pół.

Syndykat Banków Gwarancyjnych komunikuje, iż wydawanie obligacyj Serji I-szej Premjowej Pożyczki Budowlanej odbywać się będzie począwszy od dnia 15 września br. w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie i jej Oddziałach w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Wilnie, we wszystkich Bankach, wchodzących w skład Syndykatu Gwarancyjnego i ich Oddziałach, oraz w każdym Urzędzie Pocztowym, który przyjmował zapisy.

Zgłaszający się po odbiór obligacyj winni na żądanie okazać dowód tożsamości (dowód osobisty, legitymację urzędową itp.), w wypadku zaś podejmowania obligacyj w imieniu subskrybenta — również i upoważnienie potwierdzone przez władzę administracyjną (urząd gminny, starostwo), bądź też uwierzytelnione rejentalnie, względnie sądownie.

Bruksela 10. 9. (R) W Merxem koło Antwerpji spłonęła dziś fabryka tlenu. Podczas wybuchów większej ilości butli z tlenem został jeden robotnik zabity. Straty materjalne są bardzo duże.

Londyn 10. 9. (R) Jak donoszą z Batawji, w Pontianak na wyspie Borneo spłonęła doszczętnie dzielnica chińska. Wyrządzone **straty wynoszą blisko dwa miljony dolarów.**

WOLNE POSADY

POWAŻNE przedsiębiorstwo spedycyjne S. A. poszukuje akwizytora do brze wprowadzonego u klijenteli — żydowskiej dzielnicy, dla ruchu krajowego za dobrem wynagrodzeniem i gdrowie dnia prowizją. Oferty należy skierować pod „S. A." do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

EKSPEDJENTKI z branży pończoszniczo—galanteryjnej poszukuję. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

CHŁOPCA silnego do odnoszenia towarów poszukujemy natychmiast: Polorient, Dietlowska 41. 3012g

ZDOLNA, sympatyczną ekspedjentkę, najchętniej z działu masarskiego — przyjmę natychmiast. — Zgłoszenia pod „Kraków" do Adm. „N. Dziennika" 1359g

POSAD POSZUKUJĄ

ABSOLWENTKA kursu gospodarczego (rytualnego) poszukuje odpowiedniej posady jako zarządczyni w domu prywatnym, restauracji, lub pensjonacie. Zgłoszenia w kancelarji szkoły zawodowej „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 9—2-giej.

POSIADAM wykształcenie handlowe, poszukuję praktyki biurowej, sobota wolna. Pierwsze 3 miesiące bezpłatnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Praca". 1368g

ASPIRANTKA farmacji z 9 miesięczną praktyką poszukuje posady: Gusta Aszkenazy, Trembowla 1357g

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Szybka" do Adm. „N. Dziennika". 1356g

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

KUPNO

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków Szeroka 22. 1338g

MASZYNY do pisania stare kupuję gotówka: Löwenstein, Zwierzyniecka 8. 2952x

BIULETYN WYDAWNICZY

Ostatnio ukazały się następujące nowości:

I.
JOTES: Okiem karykaturzysty.
II.
W. SERAFINOWICZ: Urzędnik.
III.
K. ŁOZIŃSKA: Ich szczęście.
IV.
JÓZEF JEREMSKI: Bratobójcy.
V.
B. WINAWER: 300.000.000 koni.
VI.
M. WIT: Wzloty.
VII.
D. H. LAWRENCE: Kobieta i paw.
VIII.
S. GRYGORJEW: Mały kantonista.
IX.
W. ŁAWRENJEW: Biała śmierć.
X.
I. H. JEANS: EOS.
XI.
J. HARGESHEIMER: Odwieczna tęsknota.

Żądać we wszytkich księgarniach i kjoskach kolejowych „Ruch".

Wieczorne Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych dozwolone przez Kuratorjum O. S. K. rozp. z dnia 20 lutego 1930 r. N. II. — 1176/30.

Związek Zaw. Żyd. Naucz. Szkół Średn. w Krakowie prowadzić będzie w roku 1930/31 w dalszym ciągu

Wieczorne Kursy Gimnazjalne

dla Dorosłych, a mianowicie:

Kurs I., obejmujący materjał naukowy kl. IV. i V. gimnaz.

Kurs II., obejmujący materjał naukowy kl. VI. i VII. i VIII. gimnaz.

Warunki przyjęcia dla kursu I.: ukończony 18 rok życia, wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej.

Dla kursu II.: opanowanie materjału kursu I.

Nauka rozpoczęła się 3 b. m. na kursie wyższym, a 10 b. m. na kursie niższym. — Bliższych informacyj udziela i wpisy przyjmuje kierownik w kancelarji kursów, ul. Stolarska 15, I. piętro, w godz. od 8—9 wieczorem. 2914x

WIECZORNE KURSY OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DZIEWCZĄT

2901x

zostaną otwarte 15 września 1930 roku

Prowadzone przez profesorów gimn., mają na celu uzupełnienie wykształcenia początkowego i przygotowanie do praktyki życiowej. W programie: literatura, historja, języki, nauka o dziecku, praca społeczna, higjena i i. — Opłata mies. zł 35, wpisowe zł 4. Informacje i wpisy od 7—12 września codziennie **od godz. 7—8 wieczór w Żyd. Gimn., ul. Brzozowa L. 5, oficyna I. p.**

Wytworną bieliznę męską i damską

crepedechinową i jedwabną, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1, — z wyjątkiem sobót.

Dnia 1 sierpnia b. r. otworzyłem przy ul. Poselskiej 18 (róg Grodzkiej) pod nazwą

„LEKTOR KRAKOWSKI"

(dawniej Lektor)

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

obficie zaopatrzoną we wszystkie nowości i postaram się zadowolnić nawet najbardziej wymagających Czytelników. **I. M. PECHNER**

WPISY NA ROCZNE KURSY HANDLOWE FEINBERGA w Krakowie, Stradom 27

budzież na wieczorny półroczny kurs księgowości przyjmuje się codziennie. — Kursy Feinberga celują w przysposobieniu osób starszych do zajęć biurowych. 3015

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres towarów **kolonjalnych, delikatesów, konserw**, jakoteż **win i likierów** po przystępnych cenach

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW, MAŁY RYNEK

UWAGA: Zakupione towary odsyła się do domu o oznaczonej godzinie.

PANNA piszącą biegle na maszynie

obznajomiona z czynnościami kancelaryjnemi, poszukuje posady u adwokata. Zgłoszenia pod „Mundantka" do Adm. „N. Dziennika"

FIRANKI

i MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek

MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

Zdolny chazen — חזן

o pięknym głosie

przyjmie posadę na czas trwania świąt uroczystych ראש השנה ויום כפור

Zgłoszenia: Mendel Guttman, Zakopane, Skibówki

REWELACYJNE NOWOŚCI

ROMAIN ROLLAND

Mahatma Ghandi

Powieść o bojowniku o wolność Indji

Cena 6 Zł

PAUL MORAND

NEW-YORK

Powieść o mieście drapaczy chmur

Cena 7 Zł

SEZONU JESIENNEGO

LOKALE

2 MIESZKANIA: 2 pokojowe z kuchnią, 3 pokojowe z kuchnią, z komfortem, w Rynku podgórskim Nr. 3 do wynajęcia.

POKÓJ dla 1—2 panów do wynajęcia: Sternberg, Dietla 59. 1367g

POSZUKUJĘ 2 pokoji — przedpokój, kuchnia, z przynależnościami, w starej kamienicy. Zapłacę czynsz 1 i pół do 2 letni zgóry lub odstępne i ustawowy czynsz. Zgłoszenia pod „Dla młodego małżeństwa" do Adm. „N. Dziennika". 1976g

NAUKA i WYCHOWANIE

UDZIELAM lekcyj hebrajskiego i judaistyki, specjalnie talmudu. Zgłoszenia: Mennelstein, Dietla Nr. 58. 1364g

RÓŻNE

GRAFOLOG I TELEPATA W KRAKOWIE analizuje właściwości psychiczne z pisma lub fotografji: Dietlowska 7, III. piętro wprost schodów. Zgłoszenia osobiste między godz. 3—4, lub pisemne. 2949x

KTÓRA starsza pani przyjmie na mieszkanie studentkę sztuki, któraby służyła wieczorami jako lektorka, do towarzystwa ewentualnie za lekcje w zakresie szkół niższych. Zgłoszenia: Rabin Mund, dla Fischlerówny, ul. Lubomirskiego 7. bp.

HAFTUJE monogramy, wyprawy ślubne, firanki, kapy, montuje poduszki artystycznie: Stockowa, Dietlowska 50, II. piętro. 1365g

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. — tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 116.09. Grand Prix — złoty medal Bruksela 1930. 1273

WOWSZ Wojciech, 1899, Świrzca, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Rzeszów. 3011x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Franciszek Malarz, ur. 1904, Borek Nowy, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 3010x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych — Markus Safierstein. 1360g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana